„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 114. Rok XXVII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, ŚRODA, 23 KWIETNIA (WEDNESDAY, APRIL 23,) 1924. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY.

Czesi a Polacy

Dla „Nowego Świata" — pisze P. STASZCZAK

Obecnie, kiedy powoli likwiduje się skutki wojny światowej i życie społeczne przychodzi na normalne tory, często nasuwa się sposobność, a nawet potrzeba krytycznego rozpatrzenia sytuacji, w jakiej znajduje się Polska w porównaniu do sąsiadów naszych, szczególnie do Czech. Niema co ukrywać. Czechosłowacja tak pod względem polityki wewnętrznej jak i zewnętrznej znajduje się w położeniu korzystniejszem. Przedewszystkiem jej finanse uporządkowane zostały radykalnie od samego początku istnienia republiki czechosłowackiej, a posiadając stałą, nie ulegającą ciągłym wahaniom walutę, mogli Czesi uregulować odpowiednio całe swe życie gospodarcze. Był wprawdzie i w Czechach nadzwyczaj ostry kryzys gospodarczy, przemysł czeski był prawie bez zajęcia a setki tysięcy robotników znajdowało się przez długi okres czasu bez pracy, także w polityce wewnętrznej znajdowała się Czechosłowacja w wielkiem niebezpieczeństwie bolszewizmu — ale zjawiska te aktualne były w swoim czasie także w Polsce i wszystkich innych prawie państwach europejskich. Dzisiaj można otwarcie przyznać, że Czesi potrafili z mniej lub więcej pomyślnym wynikiem pokonać ważniejsze przeszkody, jakie ich państwu stanęły w drodze ich pierwszego rozwoju i przy porównaniu wzajemnem prawie zawsze wychodzimy gorzej. Często więc słychać u nas, nawet od ludzi do sprawy polskiej gorąco przywiązanych, wątpliwości na temat naszych zdolności państwowych.

Patrzcie, mówią nam, jak zgodnie postępują Czesi, gdy wśród Polaków niema jedności. A przeto przyszłość Czechów jest pewna, gdy przyszłość Polaków przedstawia się zagadkowo.

Takie zdania krążą od ust do ust, szczególnie na Śląsku Cieszyńskim a zwiększają one niepokój, napełniając serca goryczą. Postąpimy tedy słusznie, dając na nie odpowiedź.

* * *

Od bitwy pod Białą Górą w r. 1920 aż do zarania dziewiętnastego stulecia uciemiężony naród czeski wiódł żywot nędzny, bez żadnych widoków na przyszłość. Zdawało się, że grozi mu zupełna zagłada. Nietylko utracił całą swą arystokrację i szlachtę, ale co ważniejsza, całą swą inteligencję. Do pustych okolic przybywali Niemcy. Stołeczna Praga stała się miastem niemieckiem. Dopiero w ciągu dziewiętnastego stulecia następuje powoli odrodzenie.

W miarę jak łagodniały rządy reakcyjne Austrji, naród czeski się dźwigał i nabierał siły. Ostatecznie przed wojną światową znajdowali się Czesi w położeniu od nas lepszem. Naród czeski nie został rozdarty na trzy części, jak nasz; żył w niewoli, ale był skupiony. Ulegał naciskowi tylko jednej kultury zaborczej — austrjackiej. Stał się narodem prawie jednostanowym. Te trzy fakty sprawiły, że w chwili wybuchu wojny mógł mieć jedną tylko ôrjentację polityczną i nie był wewnątrz rozbity. Aczkolwiek tedy jest nieliczny, gdyż niema więcej nad 8 miljonów, jednakowoż dzięki tym trzem okolicznościom wypłynął szczęśliwie na widownię światową i zajął stanowisko zdecydowane.

W zgoła innem położeniu znalazła się o wiele pod względem ludności liczniejsza od Czech — Polska. Miała więcej wrogów, którzy nietylko ją gnębili, ale w przeróżny sposób kawałkowali. Rozejrzyjmy się w tem jej położeniu.

Zabór pruski wcielił do państwa niemieckiego znaczny obszar ziem dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Ale ten zabór nie był wewnątrz jednolity. Odróżniać w nim trzeba ludność katolicką od protestanckiej. Ludność Mazurów pruskich, aczkolwiek mówiła i czytała po polsku, nie uważała się za polską, co działo się wskutek niskiego poziomu jej umysłowości, a niepospolitych intryg potężnego rządu niemieckiego i bezsilności reszty Polaków.

Osobną wyspę polską stanowiła ludność kaszubska, tęskniąca do łączności z Polską, ale nawiedzana tylko przez polskich idealistów, umiejących z wielkiem narażeniem dostawać się tam mimo podejrzliwości i czujności władz niemieckich.

Również znaczną część ziemi polskich zagarnęła Austrja, której polityka niezwykle przewrotna dzieliła je na dwie prowincje oddzielnie administrowane, mianowicie na Galicję i Śląsk austrjacki. Śląsk stanowił pod względem społecznym formację ludowo-robotniczą a przeto demokratyczną. Galicja żyła życiem odrębnem i organicznie nie łączyła się ze Śląskiem. Była formacją antydemokratyczną w sensie najgorszym, czego najwymowniejszym dowodem był ustrój jej gminy. Arystokracja, szlachta i biurokracja stanowiły właściwie jeden obóz, demokracja miejska i lud wiejski obóz drugi. Obydwa obozy były względem siebie nastrojone nieufnie, o co Wiedeń starannie zabiegał.

(Ciąg dalszy na stronicy 5-ej)

POINCARE ZAJMIE SIĘ SPRAWĄ ODSZKODOWAŃ DOPIERO PO WYBORACH

W razie pomyślnego wyniku wyborów Poincare nie zgodzi się na żadne ustępstwa

PARYŻ, 22 kwietnia. — Premjer Poincare nie przedsięweźmie żadnej stanowczej decyzji, w sprawie planu międzynarodowych ekspertów finansowych, aż po wyborach, które zostały ostatecznie wyznaczone na 11-go maja. W razie pomyślnego wyniku wyborów do nowego parlamentu, przyjmując za pewne, że naród francuski wypowie się za dotychczasowym kierunkiem politycznym rządu, Poincare określi swoje stanowisko względem planu ekspertów finansowych odnośnie odszkodowań najprawdopodobniej nie zrzekając się żadnych z posiadanych przez Francję gwarancji pozyskanych zajęciem zagłębia Ruhr. Do czasu wyborów w Niemczech, które przypadają dnia 4 maja sprawa ostatecznego uregulowania planu międzynarodowych ekspertów finansowych pozostanie w ręku międzyaljanckiej komisji odszkodowaniowej.

OJCIEC ZABIJA MORDERCĘ SWEGO SYNA

Nie mogąc się doczekać wymiaru sprawiedliwości

CHICAGO, 22 kwietnia. — J. Sexton, lat 65 zniecierpliwiony odkładaniem przez sąd wymiaru sprawiedliwości na zabójcę swego syna, położył trupem na miejscu na kurytarzu gmachu sądowego John Rose'a, współwłaściciela kompanji dorożkowej, który się przyznał do zamordowania młodego Sextona, z powodów konkurencyjnych.

Epidemja podrzucania dzieci

W ciągu ubiegłej doby znaleziono troje podrzuconych dzieci (tylko jedno żywe) — jedno płci żeńskiej, w następujących dzielnicach miasta: przy murze kościoła Zbawiciela, przy ulicy Twardej nr. 12 i Pańskiej nr. 39.

Nie wysyłajcie pieniędzy w listach registrowanych

Poczta płaci odszkodowanie za list zaginiony, a nie za uszkodzony

NEW YORK, 22 kwietnia. — Wobec faktów, iż międzynarodowa konwencja nie przewiduje wypłaty odszkodowania za uszkodzone, a tylko za zupełnie zaginione listy registrowane, departament poczty Stanów Zjednoczonych ogłasza, iż nie będzie wypłacał odszkodowania za pieniądze zaginione z listów registrowanych, wysyłanych do Europy, a tylko za listy zupełnie zaginione.

Departament Poczty zwraca uwagę obywateli, by pieniądze, zamiast w listach registrowanych, przesyłali za pośrednictwem międzynarodowych przekazów pocztowych, które mogą wykupić w każdym urzędzie pocztowym w Stanach Zjednoczonych.

PREZYDENT COOLIDGE W NOWYM YORKU

Wygłosił programowe przemówienie na otwarcie kampanji wyborczej

WASHINGTON, 22 kwietnia. — W Hotelu Waldorf Astoria prezydent Coolidge wygłosił swe drugie przemówienie wygłoszone w New Yorku od czasu objęcia urzędu prezydenta. Pierwsze przemówienie wygłosił prezydent w rocznicę urodzin prezydenta Lincolna dnia 12-go lutego, drugie na bankiecie urządzonym z okazji Konwencji Zjednoczonej Prasy, największej agencji wiadomościowej we świecie, której znaczenie w każdej dziedzinie życia cywilizowanego jest powszechnie rozumiane. Prezydent Coolidge licząc się z olbrzymiem znaczeniem Stowarzyszenia Prasy Zjednoczonej przyjął zaproszenie do wzięcia udziału w bankiecie urządzonym z okazji rocznej Konwencji Zjednoczonej Prasy i wygłosił przemówienie, uważane powszechnie za programowe otwarcie tegorocznej kampanji prezydencjalnej. Przemówieniu prezydenta przysłuchiwało się miljony obywateli przy pomocy radio.

Po bankiecie prez. Coolidge odbędzie szereg konferencji z wszystkimi wybitniejszymi przywódcami partji republikańskiej na Wschodzie dla ostatecznego ustalenia platformy partji republikańskiej jaka ma być przedstawiona konferencji partji republikańskiej w maju w Cleveland, Ohio.

Sympatyczny strajk na Kubie

HAWANA, 22 kwietnia. — Motormani i konduktorzy linji tramwajowej wyszli dzisiaj na strajk z sympatji dla strajkujących robotników portowych. Za robotnikami tramwajowymi wyszli robotnicy zatrudnieni przy wyrobach marmurowych i w znacznej części robotnicy fabryk żelaza i licznych tutaj fabryk tytoniu.

Urzędnicy prohibicyjni używają skonfiskowane napoje alkoholiczne

WASHINGTON, 22 kwietnia. — Były pracownik w federalnem biurze detektywów Bouchu, który został usunięty z posady z chwilą objęcia kierownictwa biura przez M. Burnsa złożył zeznanie, iż agenci prohibicyjni zatrzymywali dla siebie większą część skonfiskowanej wódki, a resztę odsyłali swoim przyjaciołom pracownikom z różnych departamentów stanu. Brat Boucher'a hurtowny i detaliczny handlarz napojami alkoholicznemi zeznał, iż agenci prohibicyjni skonfiskowali mu 100 paczek wódki na posiadanie której miał pozwolenie wyższych władz i mimo nakazu sądowego dla Boucher nigdy jej nie odzyskał, ponieważ była zużyta przez agentów prohibicyjnych i ich przyjaciół.

PARTJA PRACY DOMAGA SIĘ ZŁAGODZENIA PRAWA PROHIBICYJNEGO

WASHINGTON, 22 kwietnia. — Delegacja amerykańskiej organizacji robotniczej „Partji Pracy" złożona z 10 osób z Samuelem Gompersem na czele stawiła się przed prawniczą komisją z łona Kongresu z żądaniem by komisja poleciła Kongresowi jedną z wielu poprawek wniesionych w Kongresie dla złagodzenia obecnego prawa prohibicji. Delegacja Partji Pracy zażądała imieniem miljonów zorganizowanych robotników przywrócenia 2:75 procentowego piwa i lekkiego wina, które wcale nie są szkodliwe dla organizmu ludzkiego, jak to starają się wmówić w społeczeństwo niesumienni lekarze opłacani sowicie przez świętoszków religijnych.

Delegaci nie wahali się wzrastającej ostatnio fali zbrodniczości przypisać narzuconej społeczeństwu prohibicji, która nauczyła miljony obywateli lekceważenia i łamania obowiązujących słabszego charakteru inych praw rozwiązać w jednostynkty zbrodnicze na wielką skalę, czego nie notowano w czasach, gdy wyrok i używanie napoi alkoholicznych było dozwolone prawem.

Poważne niepokoje w Mezopotamji

BAGDAD, 22 kwietnia. — Dwóch posłów do narodowego zgromadzenia królestwa Iraku (Mezopotamja) opowiadających się za ratyfikowaniem traktatu politycznego zawartego pomiędzy Anglją i Mezopotamją zostało napadniętych na ulicy i niebezpiecznie poranionych przez przeciwników ratyfikacji zawartego traktatu.

Przeciwnicy zatwierdzenia tego traktatu twierdzą, że Anglja nie dotrzymała przyrzeczenia danego Mezopotamji, iż nie zgodzi się kiedykolwiek na zwrot wijoety Mosul najbogatszej części Mezopotamji bez której nowe królestwo Isaku nie mogą mieć odpowiednich podstaw rozwoju gospodarczego i politycznego.

Faszystowskie zaburzenia

NICEA, 22 kwietnia. — Piętnaście osób zostało ciężko ranionych podczas walki na rewolwery i noże pomiędzy włoskimi robotnikami zwolennikami i przeciwnikami faszyzmu.

W walkę zostali zamieszani miejscowi dwaj wicekonsulowie włoscy. Do walki przyszło w chwili, gdy faszyści przyszli w pochodzie przed miejscowy kościół dla poświęcenia swojej chorągwi faszystowskiej.

POSEŁ WRÓBLEWSKI NIE JEST ODWOŁANY

Wyjeżdża na urlop do Polski, lecz wróci do Washingtonu

Biuro Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w New Yorku komunikuje, że dr. W. Wróblewski poseł w Washingtonie, wyjeżdża dnia 6go maja br. w sprawach urzędowych na krótki urlop do Polski. Powróci na stanowisko w początkach miesiąca czerwca.

(Komunikat Konsulatu prostuje podaną w prasie wiadomość o odwołaniu dr. Wróblewskiego z Washingtonu. — P. R.).

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego!

Prezydent Coolidge wzywa Stany Zjednoczone do służenia ludzkości

POWRÓT KAPITALIZMU W ROSJI

83% PROCENT HANDLU W RĘKACH KUPCÓW PRYWATNYCH

Państwowe składy handlowe nie budzą zaufania wśród ludności

MOSKWA, 22 kwietnia. — Powrót kapitalizmu w bolszewickiej Rosji przy wprowadzeniu w Rosji systemu nowej polityki ekonomicznej „N E P" odbywa się na tak wielką skalę, iż rząd rząd rosyjskich bolszewików reprezentowany przez skrajnych bolszewików obawia się czy nie będzie zmuszony przeprowadzać powtórnej rewolucji dla przywrócenia komunistycznego systemu gospodarstwa państwowego. Według cyfr statystycznych zebranych przez rząd bolszewicki 83 procent handlu znalazło się w rękach kupców prywatnych mimo istnienia w Rosji olbrzymiego stowarzyszenia kooperatywy, popieranej przez rząd bolszewicki we wszystkich jej usiłowaniach. Ludność odnosi się do wszystkich składów rządowych z niedowierzaniem, przekładając grzeczną obsługę sklepie prywatnym na chłodne traktowanie w składzie rządowym, gdzie ceny nie są wcale mniejsze od cen w sklepach prywatnych, a publiczność kupująca traktowana przez pracowników rządowych chłodno i wyniośle, jeżeli nie pogardliwie.

Zbuntowani przemytnicy wódki

BOSTON, 22 kwietnia. — Według wiadomości otrzymanej w depeszy iskrowej angielski okręt przemycający wódkę do St. Zjednoczonych jest przez gwałtowną burzę zaledwie w oddaleniu 60 mil od portu Bostonu. W chwili, gdy burza doszła do punktu kulminacyjnego, załoga okrętu odmówiła posłuszeństwa kapitanowi i została okuta w kajdany. Okręt pozostaje na łasce losu burzliwego morza, kierowany tylko przy pomocy 5 oficerów okrętowych.

ZAPOWIADA ZWOŁANIE NOWEJ KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Nie ma jednak recepty na ustalenie pokoju

NEW YORK, 22 kwietnia. — Prez. Coolidge, w przemówieniu, wygłoszonem na bankiecie, wydanym przez Stowarzyszenie Zjednoczonej Prasy w Hotelu Waldorf Astoria wzywał Stany Zjednoczone do służby dla dobra ludzkości, zapowiadając, jako pierwszy krok w tym kierunku, zwołanie dalszej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, która, według zdania prezydenta, niewątpliwie przyczyni się do większego zbliżenia narodów świata.

Prezydent nie podał jednak recepty na ustalenie pokoju w świecie, natomiast konsekwentnie stwierdził, iż sprawa Ligi Narodów jest przesądzona, jako rzecz martwa, a z poparciem dla międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, oświadczył się pod pewnymi warunkami. Odnośnie polityki wewnętrznej, Stanów Zjednoczonych, prezydent tylko pobieżnie dotknął sprawę nadużyć wśród członków swego rządu, składając je na zepsucie, spowodowane wojną.

Odnośnie planu międzynarodowych ekspertów finansowych, prezydent Coolidge oświadczył, iż uważa go za rzecz najdonioślejszą od zakończenia wojny wszechświatowej i obywatele Stanów Zjednoczonych poprą go przez rozkupienie pożyczki na pokojową odbudowę Europy.

BOLSZEWICY OBAWIAJĄ SIĘ ROBOTNICZEJ REWOLUCJI W ROSJI

Groźbą i postrachem starają się utrzymać niezadowolone masy w posłuszeństwie

RYGA, 22 kwietnia. — Wiadomości, pochodzące z wiarygodnych źródeł z różnych stron Rosji wskazują na wzrastające coraz bardziej znaczenie skrajnego odłamu bolszewików, co potwierdzają nowe prześladowania przeciwników bolszewickich w samej Rosji i w republikach złączonych z bolszewicką Rosją.

Do niedawna powrót do teroru wyrażał się w aresztowaniach przeciwników konfiskacie majątków i skazywaniu na wygnanie — szczególnie drobnych kupców, którzy pod opieką nowego systemu polityki ekonomicznej do robili się pewnego majątku — obecnie skrajni bolszewicy, którzy po śmierci Lenina doszli do władzy, przywracają dawne metody zwalczania przeciwników przez tracenie bez sądu swoich przeciwników.

Powodem ogólnego zaniepokojenia w całej Rosji jest przewlekający się w nieskończoność kryzys przemysłowy i wzrastające stale niezadowolenie wśród robotników zatrudnionych w fabrykach upaństwowionych z powodu niewypłacenia należności za pracę nieraz przez szereg miesięcy. Niezadowolenie wśród robotników doszło do poważnych rozmiarów we wszystkich centrach przemysłowych w Rosji i w zagłębiu Uralskim.

Rząd bolszewicki bojąc się możliwego wybuchu rewolucji ze strony niezadowolonych robotników rozesłał do najbardziej zagrożonych niezadowoleniem ośrodków fabrycznych licznych szpiegów, którzy starają się przekonywać niezadowolonych robotników, iż dla dobra bolszewizmu powinni znieść te małe niewygody. Opornych zaś robotników, cieszących się zaufaniem u swych towarzyszy bolszewicy natychmiast aresztują i wywożą do innych miast.

Dla tych właśnie celów została wskrzeszona z powrotem czerezwyczajka, która powróciła do używania starych sposobów aresztowania winnych i niewinnych i tracenia bez sądu podejrzanych o nielojalność dla bolszewickiego rządu.

Faszystowscy bombiarze w Krakowie

REAKCJONIŚCI PODKŁADALI BOMBY, A WINĘ SKŁADALI NA POSTĘPOWCÓW — ENDECKI ADWOKAT ABŁAMOWICZ, PATRONEM REAKCYJNYCH SPISKOWCÓW BOMBIARZY

KRAKÓW, 22 kwietnia. — Tajemnicze eksplozje bomb, które spowodowały wiele szkód w Krakowie pozostające przez długi czas zagadką dla mieszkańców Krakowa, zostały niespodziewanie wykryte.

Przypadek zrządził — jakaś kradzież strychowa — że w poszukiwaniu za złodziejami natrafiono na sprawców zeszłorocznych eksplozji.

Na strychu domu przy ulicy Kochanowskiego pn. 25 policja znalazła laboratorjum bomb, a w sąsiednim domu przy ulicy Grabowskiego znaleziono skład amunicji tajnej organizacji faszystowskiej. Strychy obydwóch domów były wynajęte przez adwokata Abramowicza patrona spiskowców w którego mieszkaniu po przeprowadzeniu rewizji znaleziono pieczątkę organizacji S. S. S. oraz raporty S. S. S. i inne dokumenty dowodzące, że Abramowicz stał na czele tej zbrodniczej organizacji.

Wdrożone śledztwo stwierdziło, że bomby podrzucone pod dom rektora uniwersytetu Natansona i pod gmach gazety żydowskiej Nowego Dziennika zeszłego lata, były podrzucone przez spiskowców faszystowskiej organizacji. W czasie katastrofy spowodowanej wybuchami bombowemi prasa katolicka i endecka pragnąc odwrócić od siebie podejrzenia w myśl złodziejskiego zwyczaju, że ścigany złodziej najgłośniej krzyczy, by łapano złodzieja, wskazywała na socjalistów postępowców jako na jedynych sprawców zbrodni. Prasa postępowa mając poszlaki zbrodniczej działalności tajnej organizacji faszystowskiej wskazała na członków tej organizacji jako na sprawców katastrofy i ostatnie wykrycia potwierdziły jej słuszne przypuszczenia.

Angielski lotnik naokoło świata przybył do Bagdadu

BAGDAD, 22 kwietnia. — Lotnik angielski, major Stuart Mac Laren, który zapoczątkował przed kilkoma dniami swój lot naokoło ziemi z Southampton — przybył dzisiaj do Bagdadu z Palestyny, przeleciawszy ponad pustynią Arabji przestrzeń 1,050 kilometrów.

Irlandczycy obojętni dla idei republikańskiej

DUBLIN, 22 kwietnia. — Z okazji 7 letniej rocznicy powstania irlandzkiego, wywołanego w Dublinie w niedzielę Wielkanocną, 16 kwietnia, 1916 roku, niepodległościowcy irlandzcy urządzili w Dublinie uroczysty obchód, w którym wzięło udział około 20,000 osób. Gdy jeden z przywódców niepodległościowych zażądał złożenia przez obecnych przysięgi, że będą wiernie stać przy idei republikańskiej, tylko kilkaset rąk podniosło się do góry na znak gotowości do dalszej walki o republikę irlandzką.

Kronika miejscowa

Przekazy: 8,333,000.
Dzisiaj — Wojciecha.

Czeki: 8,510,000.
Przekazy: 8,333,000

RUCH OKRĘTÓW

Odjazd okrętów z New Yorku:

Środa: Samland z Antwerpji
Piątek: Bergensfjord z Bergen
Pittsburg z Cherbourga
Reliance z Hamburga
Sobota: Lithuania z Falmouth
Rotterdam z Southampton

Odjazd okrętów z New Yorku:

Środa: Berengaria Southampton
Paris do Havre
Czwartek: Bremen do Bremen
Lapland do Hamburga
United States do Kopenhagi
Sobota: Majestic do Southampton
Cleveland do Hamburga
Baltic do Liverpool
Pres. Harding do Bremen

Zawiadomienie

W środę, dnia 23 kwietnia odbędzie się w lokalu naszego Towarzystwa o godzinie 8ej wieczorem, odczyt p. Morawskiego na temat: **„Wyzysk emigranta a opieka.**

KOŁO POLSKIE
105 W. 76th St. New York.
L. C. Wagner, sekr.

Nadzwyczajne posiedzenie Ligi Kobiet

Nadzwyczajne posiedzenie Ligi Kobiet odbędzie się 23 kwietnia we środę w Domu Narodowym, o godz. 8ej punktualnie. Wobec bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członkiń konieczna.

Sekretarka.

Zawiadomienie

Ważne zebranie Sekcji Wykonawczej Komitetu Kościuszkowskiego w sprawie koncertu, odbędzie się we czwartek, 24-go kwietnia, w Domu Narodowym, o godzinie 8:30 wieczór.

Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie.

P. Riessowa, sekr.

Zawiadomienie

Zebranie międzyoddziałowe Związku Socjalistów Polskich od będzie się w niedzielę 27go kwietnia o godz. 10ej przed południem w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pl. w New Yorku.

Bardzo ważne sprawy będą omawiane. Obecność wszystkich delegatów pożądana.

W. Łojko, sekr. okr.

ZA

$1.65

(KRZESŁO REZERWOWANE)

Ubawicie się
tak jakbyście zapłacili

$10.00

PETROWA
SCHATZ I WORCH

dadzą Wam prawdziwą
ucztę artystyczną

Krzeseł już mało pozostało
rezerwować można jeszcze
w restauracji Domu Narodowego

TAŃCE
DO
RANA
PO KONCERCIE

YEAPLE'S
Uczcie się tańczyć. Kompletny kurs $5. Lekcja $1.— i w niedz. pp. Wstęp 50c dla pań i panów. 75 instruk. Lekcja w.

POLSKA
SZKOŁA TAŃCA
206 East 86 St.
Tańce co wieczór. 75 instruktorek. Prywatne lekcje w każdym czasie. Ceny bardzo umiarkowane. Również tańce w niedzielę po połudn.

OBRAZKI NOWOJORSKIE
codziennie szkicuje WŁÓCZĘGA

Zmartwychwstanie Chrystusa święcono dość wesoło w domu Stanisława Kucharskiego. Wszyscy byli w dobrym humorze. Bawili się dobrze, a potrawy były bardzo smaczne.

Ktoś wspomniał o biednych.

Prawie zawsze pamiętamy o nie szczęśliwych, gdy sami jesteśmy szczęśliwi. Tak więc i tym razem ktoś zwrócił uwagę na to, a że tam byli ludzie dobrego serca i dobrej woli, zebrano w małem gronie $5.25. Dowiedziałem się o tem od obywatela J. G., który tę sumę na moje ręce złożył w ich imieniu.

— Dla kogo to?

— Nie wiemy. Pan lepiej wie, kto najwięcej potrzebuje.

— A jakie są nazwiska ofiarodawców?

— Ot Polacy. Nie życzą sobie reklamy.

— W tej chwili dam pokwitowanie...

— Nie potrzeba... Mamy zaufanie do pána. Do widzenia...

I obywatel J. G. odszedł.

* * *

Do Redakcji zgłosiła się pani Rozalja Gwiazda z South Brooklyna. Czytała w „Obrazkach Nowojorskich" o dwuch sierotkach po zmarłej Marji Czerniejewskiej i „przyszła po chłopca".

Tak.

Wśród Czytelników „Nowego Świata' znajdują się ludzie o sercach złotych i jak kryształ czystych. Nie poszła na marne moja praca. Godnie odzywa się dzisiaj sumienie, poczucie godności obywatelskiej, obowiązek społeczny naszych Rodaków. Nie idzie na marne słowo rzucone, nie więdnieją myśli i ideje krzewione. — Przeciwnie. Budzimy do życia duszę, która w całej swej piękności odzywa się, jak nigdy przedtem.

* * *

Był wczoraj w Redakcji i ob. Smiertka z Jersey City. Przyniósł $7.00.

„Na jaki cel?"

„Na inwalidów. Byliśmy na chrzcinach u Malinowskich w Jersey City i tam zebraliśmy tę sumkę."

LISTY DO WŁÓCZĘGI

Szanowny Panie!

Ja niżej podpisany upraszam o danie mi miejsca w Nowym Yorku lub w Brooklynie, gdzieby można dostać pracę w hotelach i podanie mi adresu do Biura Pracy. Za te informacje serdecznie wam dziękuję. Jestem żonaty, żona pracować nie może, bo jest przy małem dziecku i znajdujemy się w krytycznem położeniu. Ja jestem silnym i młodym, liczę 27 lat żadnej roboty się nie lękam.

Otóż proszę włóczęgę, coś mi w tej sprawie pomóc.

Stały czytelnik Nowego Świata..

Szanowny obywatelu Włóczęgo!

Przed kilku dniami otrzymałem od „Włóczęgi" list z załączonym $1.00, złożonym przez ob. J. M. z Bayonne, N. J.

Jest to datek dyskretnie złożony, dlatego bliżej oznaczać go nie należy. Natomiast jednak wolno mi zapewne stwierdzić, że przed kilku miesiącami, znany w szerszych kołach miejscowej i okolicznej Polonji, poważny ob. J. Manowarda, dostarczył mi znaczniejszej pomocy — w gotówce $20.00 ze składki zbiorowej, tudzież w naturze wyłącznie od siebie.

Jeśli mogę prosić o umieszczenie tego pisma w „Nowym Świecie", pragnąłbym skorzystać ze sposobności i podnieść tu niepowszedni fakt cichej, skromnej, prawdziwie przyjacielskiej dobroci, której dowodów doznaję ze strony ob. T. Gajewskiego, odnoszącego się do mnie w sposób tak prosty, a serdeczny i delikatny zarazem, że doprawdy brak mi słów na wyrażenie mojego wdzięcznego zobowiązania.

Za to „zdyskredytowanie" ob. Gajewskiego najmocniej przepraszam.

„Nowemu Światu" i Szanownemu „Włóczędze" za stałe darzenie mnie pamięcią i dobrocią, — składam wyrazy gorącej podzięki, jak również zwracam te wyrazy do ob. J. Manowardy i do tych osób, które w stosunku do moich nieszczęść odnoszą się z dobrocią i życzliwością.

Prosząc Szanownego „Włóczęgę" o zachowanie dotychczasowej przychylności dla mnie, pozostaję, z szacunkiem

E. Szamiński.

Staraniem kompanji Westinghouse Electric przeprowadzono doświadczenia z radiotelefonem pod Hudsonem. Wynik doświadczeń jeszcze nie został ogłoszony.

WIĘCEJ DNI NIŻ NOCY dzieli nas od KONCERTU I BALU ECHA

Cześć Wam i dzięki!

W sobotę o godzinie 8ej odbędzie się w Domu Narodowym Koncert i Bal „Echa".

Tym razem będzie to wieczór PIEŚNI POLSKIEJ i Polski BAL, jakiego nie pamiętają najstarsi obywatele Polonji nowojorskiej.

Na program muzykalny składają się występy:

CHÓRU ECHO;
P. OLGI PETROWEJ;
P. KAZIMIERZA WORCHA;
P. S. SCHATZA;

jakoteż program baletowy polskich dzieci.

Po koncercie odbędzie się BAL.

Nie wieczorek taneczny, zabawa itd. — lecz BAL w pełnem tego słowa znaczeniu, posiadający wszelkie cechy prawdziwego w wielkim stylu prowadzonego BALU.

Jeżeli nie wiecie, jaka jest różnica między wieczorkiem a balem — to przyjdźcie w sobotę, przekonajcie się sami.

Nowy Klub Atletyczny

Młodzież polska w New Yorku po dłuższej śpiączce, budzi się z letargu, w jakim w szeregu lat była pogrążona i zaczyna się więcej interesować sportem i atletyką.

Kilka tygodni temu z inicjatywy jednego z miejscowych obywateli, został powołany do życia Komitet, który zwołał młodzież tutejszą i zorganizował klub atletyczny i przyjacielski pod tytułem **The White Eagle Athletic & Social Club.** Celem klubu tego jest, aby brać udział we wszystkich sportach jak w baseball, football, w pływaniu, w zapasach, w wyścigach itd. Młodzież tego klubu ma za zadanie podnieść się na to stanowisko atletyczne, jakie od szeregu lat powinno być w Nowym Yorku, gdy inne narodowości się wybijają, odrzucając w cień Polaków.

Dużo czasu zabrało to przebudzenie się naszej młodzieży, gdy od pierwszego dnia utworzenia się klubu atletycznego Białego Orła wstąpiło przeszło pięćdziesiąt członków. Za staraniem nowego klubu, aby więcej obznajmić się z młodzieżą tutejszą, komitet urządza pierwszą zabawę taneczną w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, w sobotę wieczór 10-go maja, rb. Na tej zabawie będzie wiele niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie znakomita orkiestra murzynów pod nazwą West Colored Syncopators. Przygrywać będą tańce polskie jak i jazz.

Ponieważ pierwszy raz odbędzie się bal Nowego Klubu Atletycznego Białego Orła, spodziewamy się, że cała Polonja newjorska pośpieszy na tę zabawę.

Zarząd Klubu Atletycznego Białego Orła składa się z następujących urzędników:

Prezes — Leonard J. Zober.
Vice prezes — Józef C. Radzik.
Sekr. protokułowy — J. Story.

Posiedzenia odbywają się w każdy wtorek, o godzinie 8:30 wieczór, w Domu Narodowym w sali numer trzeci.

Prosimy uważać na dalsze informacje, które będą zamieszczane w „Nowym Świecie."

Więźniowie w celach więzienia miejskiego, zapewne będą za zdrościć R. Callahan, jego jedwabnej koszuli, a jaskrawych barwach. Callahan został wczoraj aresztowany za kradzież koszuli, którą nosi we więzieniu. Sędzia Murray skazał go na 3 miesiące kozy.

W półświatku

Dr. A. Kahn, lekarz z zawodu, czekał w swojem mieszkaniu pn. 163 przy East 83 ul. na pacjentów, którzy się nie zgłaszali. Nareszcie Bóg zesłał dwuch chorych: jeden skarżył się na...

Jeszcze nie powiedział, co go boli, gdy jego kolega, który w poczekalni siedział, nagle się zerwał i rzucił się na lekarza, którego obiema rękami dusił. Kahn dwukrotnie uderzony w głowę tępem narzędziem, stracił przytomność. Bandyci zbiegli. Zaalarmowana policja wysłała detektywów, ale opryszkowie, niestety, na detektywów nie czekali i pośpieszyli w innym kierunku, nie powiedziawszy, dokąd poszli.

Wobec tego dr. Kahn ma dwa guzy, lecz cieszy się, że go nie zamordowano, co w czasach dzisiejszych, jest rzeczą łatwą, zaś policja nie martwi się zbytnio, gdyż i tak ma dużo kłopotów z bandytami, więc ma o dwuch więcej.

WIELKI BAZAR I FESTYN POLSKI

W pierwsze trzy dni maja w Domu Narodowym

Konsul Generalny otworzy ostatnie zgromadzenie Kościuszkowskie, poczem nastąpią różne popisy, tańce, koncert i t. p. atrakcje.

Cała Polonja w wielkim Nowym Yorku i okolicy, wraz z licznym zastępem patrjotycznych rodaczek i rodaków z Jersey City, gotuje się gorączkowo na ostatni występ zbiorowy, który w dniach 1-go, 2-go i 3go maja zakończy kampanję Kościuszkowską w o-kręgu juryzdykcji Konsulatu Generalnego w Nowym Yorku.

Ci, którzy mieli sposobność bacznejszego obserwowania działalności Komitetu Kościuszkowskiego, jak i ci, którzy w zabawach urządzanych przez ten Komitet udział brali — wiedzą jak sprawnie na tych zabawach ubawić się można, jak się one odbywają i jak dobrze idą. Wobec tego zbytecznem jest omawianie szczegółów bazaru. — Jednem słowem, będzie to bazar, jakiego Polonja tutejsza dotychczas nie widziała.

Dodać tylko należy, że w połączeniu z bazarem odbędzie się festyn. Pierwszorzędne siły amatorskie w tym celu. Krewnych swoich i znajomych ujrzy więc tam cała niemal Polonja. W dodatku barwne stroje ludowe, śliczne kioski i cenne nadzwyczaj fanty na bazarze złożą się na zainteresowanie ogółu naszego tą uroczystością.

W czwartek 1-go maja uroczystego otwarcia bazaru dokona p. konsul jeneralny, dr. Stefan Grotowski. W sobotę bazar i kampanja zakończone będą obchodem narodowym, na którym przemawiać będzie p. konsul T. Marynowski. W piątek dn. 2-go maja wiele atrakcyj i niespodzianek na bazarze i festynie zapowiada Komitet Pań z Jersey City.

Smutny wypadek

Pod numerem 239 przy 148 ulicy mieszka Katarzyna Peters — szczęśliwa matka Ludwika Peters, liczącego zaledwie cztery miesiące. Nasze matki są zdania, że dziecko w kołysce nie potrzebuje żadnej opieki, że można je zostawić w domu bez nadzoru, gdyż spokojnie leżą w kołysce. Wobec tego pani Katarzyna wyszła na ulicę, a dziecko zostawiła w domu. Gdy wróciła, dowiedziała się, że w jej nieobecności w domu wybuchł pożar i że mały Ludwik **został żywcem spalony.**

Dział Zdrowia
pisze Dr. B. S. HERBEN z New York Tuberc. Ass.

TRUCIZNA W POKARMACH

Rozmaite są rodzaje trucizn, spotykanych w pokarmach.

Niedojrzałe owoce, niedojrzałe jarzyny, mięsa i ryby, nieodpowiednio gotowane mięso, zepsute artykuły spożywcze.

Ograniczymy się dzisiaj na jarzynach i owocach.

Zdarza się często, że potrawy jedzone przez więcej osób jednym szkodzą, a drugim wcale nie szkodzą. Zależy to od konstrukcji organizmu. Ale każdy z nas z pewnością przypomina sobie z własnego życia, jakie zaburzenia spowodowały niedojrzałe, zielone jabłka, po które ręka chłopca tak chętnie sięga. Cukier i krochmale znajdujące się w tych owocach, nie były jeszcze dostatecznie spreparowane w tych owocach do użytku, wobec czego żołądek ich strawić nie może. Taksamo dzieje się po zjedzeniu niedojrzałych bananów. Żołądek odmawia posłuszeństwa.

Wybierajcie więc tylko owoce dojrzałe. Banany są najlepsze, gdy mają brunatne, a nie czarne plamki. Nawet bardzo żółte banany nie są zawsze dojrzałe. Banany z czarnemi plamami są nadpsute. Zielone kartofle lub pączki kartofli zawierają w sobie składniki szkodliwe, które powodują wymioty, a często i poważniejsze choroby.

Poszukiwanie

Proszę pomóc biednym Polakom na Litwie i zamieścić następujące ogłoszenie:

Siostry: Petronela i Atonina Kozakiewicz mieszkające obecnie na Litwie poszukują braci Franciszka i Ignacego Kozakiewiczów, którzy przedtem mieszkali w Chicago.

Prosimy wiadomości nadsyłać do Wincentego Paszkowskiego — 172—12 ul., Jersey City, N. J.

BAL MAJOWY CHÓRU „POLONJA" W NEW YORKU

„O pójdź zapada nocy czar,
Wśród sinych morza fal, ach fal.

To jedna z piosenek nocy weneckiej na balu majowym urządzanym przez chór „Polonja" w New Yorku w niedzielę dnia 4 maja w Domu Narodowym. — Wielka sala Domu Narodowego zamieni się w ten dzień w prześliczny ogród wenecki, a efektowne dekoracje, coriandoli, confetti i serpentyny wśród świateł różnobarwnych lampjonów dopełnią uroku i czaru nocy majowej. Będą tam i „leap year dances", więc prawo wyboru w niektórych tańcach będą miały nasze panny i panie, a niejeden z naszych chłopców będzie się czuł szczęśliwym, mając na swych piersiach przypiętych tyle a tyle rozmaitych odznak od naszych milutkich — 32 dziewcząt z chóru „Polonja", a wszystkie urodziwe, zalotne i wesołe, pracują w komitecie przygotowując tę nowość w sezonie, a dzielnie pomagają członkowie chóru pod kierunkiem swego prezesa Przygodzkiego.

Na balach chóru „Polonja", bawi się przeważnie młodzież tak więc i w dniu 4 maja, zapełni się znowu wielka sala Domu Narodowego, jak zwykle po brzegi, bo chór „Polonja" zasługuje na poparcie. Tak żeński jak i mieszany zespół w chórze „Polonia" chętnie udzielają się na zaproszenie naszych towarzystw i organizacji i choć młody to chór, bo niespełna 5 lat istniejący, znają go wszyscy jako jeden z najlepszych i najliczniejszych zespołów śpiewaczych na Wschodzie. Nowością na tym balu, będzie wiosenne „Revue" — przepiękny pochód, przeplatany tańcami oryginalnie ustrojonych i charakteryzowanych, na dobnych członkiń chóru „Polonja" — zaś śpiew popularnych i lubianych melodji w takt symfonicznej orkiestry, dopełni uroku.

Będzie to nowość i wielka nie spodzianka dla gości, którzy wśród tańców, przepędzą popołudnie i wieczór na balu wiosennym ogólnie lubianego tow. śpiewaczego „Polonja" w niedzielę dnia 4-go maja w Domu Narodowym w New Yorku.

Robotnik, którego widzicie na lufie armaty okrętu wojennego niszczy jeden z wielu statków wojennych skazanych na zniszczenie uchwałą konferencji w Washingtonie

Smutna historja

Zdarzyło się przed dwoma laty, że Harry Gaile zabity został w tajemniczy sposób w Queens. Ława przysięgłych uniewinniła oskarżoną o morderstwo 17 letnią Gussie Humann. Później procesowano 20 letniego J. Libasci, również oskarżonego o zamordowanie Gailes'a. Sąd skazał go na dwadzieścia lat więzienia. Gussie Humann, oskarżona o krzywoprzysięstwo skazana została na 5 lat więzienia. W kilka tygodni po wydaniu wyroku, Gussie opuściła na krótki czas więzienie i przewieziona została do szpitala, gdze wydała na świat dziecko. Ojcem dziecka był skazany na 20 lat więzienia J. Libasci.— Dziecko zaadoptowane zostało przez jej rodziców. Poczciwa, stara matka umarła ze zmartwienia. Wczoraj, po dwu latach więzienia, Gussie Humann została ułaskawiona przez gubernatora stanu New York i wróciła do domu. Wszyscy sąsiedzi i cała rodzina urządzili jej owacyjne przyjęcie. Przygarnięto ją serdecznie. Każdy przyjmował ją otwartemi ramiony, każdy ZROZUMIAŁ tragedję tego młodego życia. Wzruszająca była scena, gdy Gussie Humann sciskała swoje dziecko. Złożyła w obecności wszystkich sąsiadów przysięgę, iż pracować będzie ile sił starczy, byle dziecku dać odpowiednie wychowanie.

Skutki nieostrożności

Ward Van Alstyne, liczący 21 miesicy zakończył wczoraj tragicznie młodziutkie swoje życie — dzięki nieostrożności rodziców. Rodzce udali się do kościoła i zostawili dziecko pod opieką pielęgniarki. Dziecko bawiło się na podłodze w kuchni, a pielęgniarka zauważyła, że mały Ward delektował się ciastkiem. Po kolacji dziecko zemdlało, a w kilka godzin później wyzionęło ducha. Lekarz pogotowia ratunkowego oświadczył, że dziecko zostało otrute.

Po obdukcji zwłok stwierdzono, że ciasteczko zawierało truciznę na szczury.

Stadium Concerts

Dnia 30-go lipca rozpoczną się koncerty Stadium pod gołem niebem, jak corocznie. W tym roku dyrygientami będą William van Hoogstratem i Fritz Reiner. Koncerty Stadium należą do najpiękniejszych instytucyj wielkiego New Yorku, dają bowiem szerokim masom za bardzo niską opłatą wstęp na klasyczne koncerty. Codziennie przez ośm tygodni tysiączne tłumy przysłuchują się tej klasycznej muzyce a spodziewać się należy, że Polacy z tej okazji skorzystają i również na te koncerty uczęszczać będą.

Ruffles

DO PANIEN!

Może posiadacie blond włosy! Możliwe, iż włosy Wasze są czarne! Lub kasztanowo bronzowe lub złoto-barwne; Ciemno brunatne lub ognisto czerwone! Lecz bez różnicy, jakiego koloru nie byłyby takowe, nie dopuśćcie, by łupież zniszczył ich piękność!

Ruffles będzie na to baczył, o ile Wy takowy od czasu do czasu używać będziecie. Czy nosicie włosy Wasze warkoczem, zwieszającym na plecach, zaczesujecie je w grok lub wolicie je mieć podstrzyżone "bobbed", napewno nie możecie się na to zgodzić, aby brudny, lepki łupież psuł Wasz wygląd! Nie potrzebujecie znosić niewygody swędzenia, łuszczenia się skóry głowy, o ile używacie Ruffles.

Nie wierzcie w nasze słowa. Spróbójcie butelkę i przekonajcie się same, iż Ruffles jest śmiertelnym wrogiem łupieżu i najlepszym tonikiem dla włosów, jaki kiedykolwiek przedtym używałyście! Do nabycia w aptekach.

F. AD. RICHTER & CO., 104-114 So. 4th St., Brooklyn, N. Y.

PIKNIK

W niedzielę, dnia 29 czerwca, 1924 roku, połączone Towarzystwa: Liga Kobiet, Tow. Wolnych Polaków i Tow. Bratnia Dłoń — urządzają wielki piknik, połączony z różnymi niespodziankami w International Park, 1 Forest St., Winfield, L. I., zaraz koło stacji Fisk Ave.

Ponieważ pierwszy raz odbędzie się piknik polskich Towarzystw z New Yorku w tym parku, dlatego spodziewamy się, że cała Polonja newjorska pospieszy na ten piknik.

Prosimy uważać na dalsze informacje, które będą umieszczane w Nowym Świecie.

Komitet Pomocy Czerwonego Krzyża w New Yorku urządza MAJOWĄ ZABAWĘ, w sobotę, dnia 31 maja, 1924 r., w sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Place w New Yorku.

Oprócz doborowej muzyki, różne niespodzianki!

Prawdziwie polska, a przyjemna zabawa w szlachetnem towarzystwie, na dobry cel!

Początek o 7ej wieczorem. —

Keep them Well and Happy

with
TRU-LAX
THE TRUE CHOCOLATE LAXATIVE
Tak jakby się jadło czekoladowe cukierki.
TRU-LAX MFG. CO. Newark, N. J.
10¢ and 25¢

UWAGA! Były referent Konsulatu Generalnego Rzp. P. w Nowym Yorku pośredniczy Rodakom kompetentnie i szybko we wszystkich sprawach konsularnych.— Sporządza dokumenty krajowe, oraz wypracowuje tłómaczenia wszystkich papierów w języku polskim lub angielskim. Fotografje paszportowe wyrabiam na miejscu. Biuro otwarte każdego dnia od 9-ej rano do 9-ej wieczór.
F. G. SIEDLECKI
121 St. Marks Place (East 8 ulica) New York City.

Polak, starszy nauczyciel, udziela w domu lekcyj młodszym lub starszym, takim, którzy nie umią czytać i pisać lub też tym, którzy chcą zdobyć zdolność poprawnej mowy, tudzież pisowni. Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
Pomiędzy First i Second Ave.

European Phonograph & Piano Co.
Ave A & 10th Street, New York
Gramofony, Pianole i Pianina za gotówkę lub na spłaty
Katalog przyślemy darmo.
Polskie płyty i Music Rolls

DOLARY DO POLSKI
Przesyłamy dolary do Polski, które są doręczane odbiorcy do ostatniej poczty w rzeczywistych dolarach amerykańskich pod gwarancją w przeciągu trzech do czterech tygodni. Udzielamy bezpłatnych informacyj w sprawie wyjazdu do Polski lub sprowadzeniu krewnych do Ameryki. Po wszelkie informacje piszcie do,
AGENCJA BELWEDER, Inc.
359 Second Avenue
NEW YORK, N. Y.

Popularna Droga DO Polski
SKANDYNAWSKO - AMERYKAŃSKA LINJA utrzymuje stałą komunikację między Polską a Ameryką przez Kopenhage i Gdańsk.
Popularność swoją Linja ta zawdzięcza wielkim wygodom i wspaniałej obsłudze, jakie pasażerowie bez różnicy klasy otrzymują.
UNITED STATES 24 Kwietnia
Kto chce pojechać do Polski lub sprowadzić bliskich z Polski w komforcie i swojskiem otoczeniu, niech zwróci się po szczegóły do najbliższego agenta lub do jednego z poniższych głównych biur:
SCANDINAVIAN-AMERICAN LINE
27 Whitehall St. NEW YORK
117 N. Dearborn St. CHICAGO
248 Washington St. BOSTON
123 S. Third St. MINNEAPOLIS

Sezonowa Miłość

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— A to panie!...

Z początku Porzycki bawi się tem wszystkiem. Tak, jak niańka, gdy uczy chodzić małe dziecko. Potem, gdy Żebrowski zaczyna się stawać rozmowny, obserwuje go, jak aktor obserwuje zawsze i wszędzie „typy", mogące mu się przydać w karjerze scenicznej, wreszcie, gdy wchodzą wgłąb, gdy dokoła nich ścieli się tajemniczość i wielkie piękno barw, światło linji, gdy melancholja nieprzeniknionego i zda się nigdy niezbadanego piękna otaczać ich i wchłaniać w siebie zaczyna, rodzi się teraz w Porzyckim naprzód krytycyzm, a w ślad za nim wstręt i złość nieokreślona.

Żebrowski sypie anegdotkami biurowemi, opowiada je jęcząc, stękając i „wdychając powietrze"...

— Jeśli on i ją tak bawił przez czternaście lat, co dziwnego, że ucieka...

Wreszcie stanęli tuż pod skalną ścianą, która wspięła się przed nimi w górę i zabarykadowała im drogę.

Już wszystko umilkło w tej cichości wielkiej i bezgranicznej, która równie dobywa się z tafli morskiej o przedwieczornej chwili, jak i z głębi porwanych rozpadlinami skał, z których samotne limby, szemrząc cichutką swą nocną litanję, strzelają.

Z wysiłkiem obejrzał się po za siebie Porzycki. Był on tam ciągle, ten szary, drobny cień człowieka. Porzycki spojrzał na niego, gdy na czworakach piął się ku niemu, chwytając się lian i krzaków, które łamały się w jego kościstych palcach.

I w jednej chwili z całą brutalną jasnością przesunęło mu się przez myśl, że ten człowiek trzymał nieraz w objęciach Tuśkę, że ten gad pełzający, brzydki, nędzny, trzykrotnie dał wspólnie z nią życie dziecku... że...

I ogarnął go wstręt nietylko do niego, ale jakby i do niej, że ona mogła...

— Nie znała mnie wtedy — starał się banalnie uspokoić, dziwiąc się równocześnie, że go takie „dziecinady" tak obchodzą i wzburzają.

Wreszcie Żebrowski dopełzł do podnóża skały.

— Och!... jakie to wysokie! To pewnie Giewont?... Co?

Lecz Porzycki mu nie odpowiadał. Nerwowo zaczął zrzucać z siebie worek alpejski, który miał przewieszony przez ramię, serdak i kurtkę.

Machinalnie naśladując jego ruchy, czynił to samo Żebrowski.

— Co pan robi? Po co się rozbiera? Zaziębi się pan — krzyknął Porzycki.

— A pan?

— Ja będę zbierał gałęzie.

— Po co?...

— Na ogień!

Radość dziecinna błysnęła w oczach Żebrowskiego.

— Rozpalimy ogień?

— No, a jakże pan myślał? Musimy zrobić herbatę i trzymać ogień przez noc.

— Jakto? Przez noc?

— Ano — do rana.

— To my będziemy tu nocowali?

— Naturalnie. Przecież po nocy z panem nie będę wracał do Zakopanego. Jeszcze pan gdzie zleci i będzie awantura. Niech pan siada spokojnie i czeka na herbatę.

Żebrowski zafrasował się setnie.

— A to panie... a to panie!... — powtarzał — kręcąc głową.

— No co? No co?... — zapytał niecierpliwie Porzycki. — Chciałeś pan gór, masz pan góry. Trzeba brać je tak, jak są: nocą, dniem.

I dodał z nieopisaną ironją:

— Będziesz pan miał co opowiadać kolegom w biurze...

Odszedł w bok i zaczął zbierać gałęzie. Żebrowski, czy pochwycił tę ironję, czy już był zrezygnowany, dość, że westchnął, wytarł nos, oczyścił liśćmi buty i wyrzekł:

— Niech już będzie... na pańską odpowiedzialność.

— O przepraszam — szarpnął się Porzycki — jeśli niedźwiedź odgryzie panu rękę, albo nogę, ja panu odszkodowania płacić nie będę.

Żebrowski zamilkł, patrzył chwilę z niepokojem na sunące dokoła cienie, wreszcie wyrzekł nieśmiało:

— Ja panu pomogę.

— Siedź pan!...

Ale Żebrowski zaczął także zbierać patyczki i znosić je na stos, układany zręcznie przez Porzyckiego. Robił to jak mały chłopiec, bawiący się w „ogień". Kamizelkę miał rozdartą, przez to rozdarcie widać było stare szelki, powiązane pracowicie w nadzwyczajne węzły. Pod rękawem koszuli sterczały kościste, ściśnięte ramiona.

Zapadłe piersi, brzuch, tworzyły całość, na wskróś zjedzoną życiem i nędzą kieratowej pracy.

— A... czy się las od tego stosu nie zapali? — zapytał nagle stając z patykami w ręku — bo to u nas, w Królestwie, to ciągle się lasy palą.

— Może... szczególnie, jeżeli się skała stopi... — odparł Porzycki.

Zawiesił saganek z wodą, której nabrał w płynącym ze skały potoku. Stos podpalił, buchnęły płomienie. Porzycki śpieszył się. Chciał, ażeby Żebrowski jak najprędzej zasnął i pozostawił go w spokoju. Noc minie i on uwolni się od tej zmory, którą sobie dobrowolnie przez dobroć serca na kark ściągnął.

Żebrowski przy ogniu przykucnął i przypatrywał się z niepokojem strzelającym w górę płomieniom.

— Strasznie duży ogień — zauważył.

— Będzie jeszcze większy — twardo odparł Porzycki.

— Nie... nie... niech pan da pokój!

— Więc co? Chce pan, żeby nas niedźwiedzie pożarły?

Nic nie zdoła określić wyrazu twarzy Żebrowskiego, walczącego w tej chwili pomiędzy obawą pożaru lasów a napadu niedźwiedzi. Porzycki przymrużonemi oczyma wpatrywał się w tę twarz zwiędłą, pochyloną nad ogniem i oświetloną od spodu jaskrawo płomieniami.

— Kretyn! Marmurek! — myślał.

A w ślad za tem:

— Ekstazy miłosne... noc poślubna... troje dzieci...

Uderzył ciupagą w ogień, iskry rozprysły się — jak fajerwerek.

Żebrowski ręce załamał.

— Co pan robi?...

— Mszczę się.

— Za co? Na kim?...

Porzycki wykrzywił usta z ironją.

— Za to, coś pan zrobił — na panu.

— !!!

— Tak, tak.

. . . .

Herbata wypita z koniakiem, szynka zjedzona, bułki pogryzione i pożute, pudełko sardynek puste, słowem uczta w całej pełni. Co więcej, kiełbasa na patyku przypieczona nad ogniem, co już stanowi szczyt „taternictwa".

Porzyckiego ogarnia teraz jakaś gorzka, ironiczna uprzejmość. Przesadza się w grzeczności dla Żebrowskiego. Podnieca się. Ironizuje wewnątrz po aktorsku.

— No, no — dalej — pielęgnuj swego poprzednika, ty, czuły następco!...

Podaje herbatę, wyskrobuje ostatnią sardynkę.

— Proszę, posil się pan, i to i to...

Podnieca go ten stan coraz więcej, bo rzecz dziwna, pomimo jakiejś wzgardy, którą czuje dla Tuśki za to, że należała do tego „kretyna", pożąda jej z ogromną siłą. I ta jasna blondynka z różowym, ślicznym karkiem, z oczyma błękitnemi, unosić się zaczyna w przestrzeni ciemnej, rozjaśnionej dziko płonącem ogniskiem, którego dym tańczy czarną chmurą na szarem tle skały.

Żebrowski, z początku zaskoczony tą nadzwyczajną uprzejmością Porzyckiego, powoli, rozebrany ciepłem ogniska, wilgotnemi wyziewami, płynącemi od mchów i wykrotów, rozmarzony ciszą, przerywaną zaledwie szmerem szklanym sączącego się z rozpadlin potoczka i trzaskiem płonących gałęzi, zaczyna się poddawać nieznanej mu rozkoszy „nocowania w górach".

Zapalił papierosa, przysunął się do ognia, bo noc chłodna i mówi zuchowato:

— Ja się wcale nie boję.

Mimo to ogląda się jeszcze na boki, czy tam czasem się co z cienia nie wyłoni.

Porzycki usiadł opodal, na wywróconym pniu i myśli:

— Żeby zasnął... przestałby skrzeczeć!

Przy świetle tańczącem Żebrowski, skurczony, uśmiechnięty, wygląda na jakieś bardzo zmizerowane stworzenie, niepoczesne, zmarzłe.

— I to zabiera przecież miejsce na świecie — przebiega po umyśle Porzyckiego — i to rości sobie jeszcze prawo do niej, do takiej niej...

Nigdy Tuśka nie wydała się Porzyckiemu tak godną pożądania, jak w tej właśnie chwili.

— Będę ją miał dla siebie, dla siebie wyłącznie... — pociesza się. — Będzie moja, moja!... To coś, co tam koło ognia skrzeczy, nie będzie mogło nasycać się jej pięknością i wdziękiem. I... nawet na nią nie pracuje, ot... czerpie z jej posagu i prawdopodobnie sam z jej majątku korzysta.

Tymczasem Żebrowski dopala papierosa i wpatruje się w cienie, które już zupełną czarnością zaległy dokoła. Noc jest chmurna, księżyca nie widać. Ciemno i cicho...

— Pan się dziwił, że ja się boję rewolweru — nagle odzywa się Że browski — co? Prawda? Pan się dziwił?

— Trochę.

— No — ale dlaczego?

— Sądzę, że każdy z nas, pochodzących z lepszego domu, wychowany starannie, jest oswojony z bronią, ze sportem... — mówił Porzycki, aby coś odpowiedzieć.

Żebrowski uśmiechnął się melancholijnie.

— Wychowany starannie!... — powtórzył jakimś dziwnym głosem.

Chwilę milczał, wreszcie z po za płomieni urywanemi zdaniami rzucać zaczął:

— Jak kto uważa staranne wychowanie... Tak... mnie także starannie chowali... Nauka... o... kucie... kucie... od rana do nocy... i w nocy... Pan wie?... W nocy... Ja nie miałem zdolności... trudno... coś było tępego we mnie. Ani weź czasem... Zadane lekcje... piętrzyły się, jak te góry... Wątły byłem, słaby.

Głos jego nie skrzeczał. Nabrał jakiegoś płynniejszego dźwięku. Coś tam drgało. Zdawało się, jakby chciało się przedostać gwałtownie na zewnątrz.

— Pan wie, co to uczyć się dziecku, gdy nie ma zdolności, a uczyć się, aby nie zasnąć... miska z wodą stała obok... maczałem ręcznik, kładłem na chwilę na oczy i znów się uczyłem... To się nazywa kucie. W święto się uczyłem, idąc do szkoły, na ulicy się uczyłem, jedząc się uczyłem... ciągle, ciągle...

(Ciąg dalszy nastąpi)

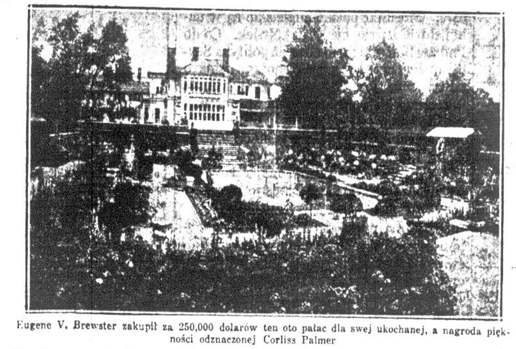

Eugene V. Brewster zakupił za 250,000 dolarów ten oto pałac dla swej ukochanej, a nagroda piękności odznaczonej Corliss Palmer

P. P. S. I KSIĄŻĘ IMERETYŃSKI

(Z not archiwalnych).

Po krótkotrwałych, bo tylko dwuletnich rządach w Polsce następcy Hurki hrabiego Szuwałowa, nie dorzucając już nic do ogromu ustalonych prześladowań politycznych nieszczęśliwego Królestwa Polskiego przez Hurkę, nastały rządy ks. Imeretyńskiego. Gruzin z pochodzenia, kandydat do korony władców Kaukazu, odstąpił wszelkie swe prawa rosyjskiemu rządowi za tytuł najwyższy, jaki mogli nosić w Rosji nie należący do panujących, mianowicie „Swietliejszij kniaź", stopień dworski-generał - adjutanta i pewną rentę ze skarbu rosyjskiego. Generał Imeretyński spędził swe młode lata w Warszawie, tu bowiem była jego początkowa karjera wojskowa za czasów rządów Berga i Kotzebuego, gdy przy tym ostatnim zajmował początkowo stanowisko generała do szczególnych zleceń, a w końcu szefa sztabu wojsk okręgowych, poczem dopiero znalazł się w Petersburgu przy boku cara Aleksandra trzeciego.

Na stanowisku wojskowym ks. Imeretyński nie mógł ujawpolaków, lecz gdy został mianowany warszawskim generał-gubernatorem, wówczas dopiero pomimo pewnego powiewu przychylniejszego dla sprawy polskiej w Petersburgu, wyrażającego się w odwołaniu zbydlęciałego całkowicie Hurki i zaprzestania niepotrzebnych szykan, ks. Imeretyński przyzwyczajony w Warszawie do metod rządów rosyjsko - niemieckich Berga i Kotzebuego, nie mógł przystosować się do sposobu rządzenia całkowicie ludzkiego i o ile czyny jego nie mogły być tak brutalne i jaskrawe jak rozzuchwalonego bezkarnością Hurki, usiłował on przy swej chytrości azjatyckiej w dalszym ciągu gnębić Polaków. Każdy renegat wszakże jest jednocześnie tchórzem, takoż i książę Imeretyński, który przecież podpisał dobrowolnie deklarację, że nigdy nie odwiedzi swego rodzinnego Kaukazu i w obawie o utratę swej renty, starał się być najsurowszym i najniesprawiedliwszym dla swoich rodaków, jak naprzykład w Warszawie szykanował księcia Dołgorukowa - Argutyńskiego, dowódcę pułku kesgholmskiego gwardji, ażeby tylko nie utracić marki swej lojalności względem rządu rosyjskiego.

Tchórz ten najwięcej się bał w Polsce spisków politycznych i z tego powodu odrazu względem P. P. S. zaczął stosować sądy wojenne, nakazując sądzenie spraw według stanu wojennego, którego w Polsce od roku 1864 już nie było.

Rozkaz do wojsk okręgowych podpisany przez Imeretyńskiego z dnia 14 (26) lipca 1900 roku nr. 136, ogłasza, że 22-letni Franciszek Świdarski i towarzysz jego Walenty Woźniak, obaj robotnicy z fabryki mebli żelaznych Weszickiego przy ulicy Wroniej, wykonali wyrok partyjny na Antonim Grzeszczaku, robotniku z tejże fabryki za to, że nietylko był on łamistrajkiem w czasie bezrobocia w styczniu tegoż roku, lecz doniósł o zamiarach robotniczych policji.

Imeretyński decyduje: Oddać Świderskiego i Woźniaka pod sąd wojenny z mocy art. ustawy wojskowo - karnej w stadjum stanu wojennego 260, 262 i 267 oraz artykułu 31 ustawy, przewidujący obronę państwa przeciw zamachom politycznym.

Traf zdarza, że taka sama sprawa wyniknęła w Sielcach pod Będzinem, gdzie również P. P. S. wydało wyrok partyjny na maszynistę kopalni „Franciszek" Jana Mazura, który był na usługach policji i chciał wydać w ręce żandarmów całą organizację. Wykonanie wyroku polecono mieszkańcowi Częstochowy, Konradowi Jeziorowskiemu i mieszkańcowi powiatu olkuskiego, Aleksandrowi Mrozikowi, — którym zaś dopomogli pośrednio do odszukania Mazura robotnicy: Józef Krawczyk, Stanisław Gliński, Andrzej Rutkowski i Józef Karcz.

Imeretyński w rozkazie swym z dnia 29 lipca (10 sierpnia) roku 1900 za nr. 149, zaznaczając straszliwe niebezpieczeństwo, jakiem godzi dla państwa rosyjskiego organizacja P. P. S., oddaje aresztowanych pod sąd wojenny na zasadzie art. 13-go ustawy karnej z roku 1885 i art. 31-go ustawy o przewidującej obronie państwa przeciw zamachom politycznym, nakazując osądzenie sprawy z całą surowością stanu wojennego, również jak przy pierwszej sprawie wówczas nieistniejącego.

Sprawy te oczywiście pociągnęły skazanie przez sąd wojenny na bezterminowe lub długoterminowe roboty ciężkie w kopalniach Wschodniej Syberji, a wyroki satrapa moskiewski natychmiast konfirmował, jako podlegające jego władzy przy sądach wojennych.

Na szczęście Polski, gdy wybuchnęła rewolucja w roku 1905 Imeretyński już nie żył, (zmarł nagle w Belwederze r. 1900, 30go listopada, o godzinie 8 wieczór), za jego bowiem rządów pod polorem cywilizacji dziki kaukazczyk zatopiłby Polskę w potokach krwi.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

BACZNOŚĆ POLACY W BLOOMFIELD, N. J.

Koncert K. Worcha

Znakomity artysta teatrów warszawskich, K. Worch daje w Bloomfield własny koncert, o wspaniałym i bardzo urozmaiconym programie w tę niedzielę 27 kwietnia, o godz. 8ej wiecz. Będzie to już ostatnia w tym sezonie sposobność usłyszenia tego znakomitego artysty, który wkrótce wyjeżdża do Polski, a więc kto nie miał możności słyszeć K. Worcha, niech wybierze się w niedzielę do sali Białego Orła, bo takich artystów i takiego programu, rzadko mamy okazję usłyszeć.

PASSAIC

Komitet Obchodu Kopernikowskiego

zwołuje Wielki Wiec na dzień 26 kwietnia, t. j. w następną sobotę do sali ob. Maciąga przy 3-ciej ulicy na godzinę 7-mą wieczorem. Cel wiecu jest poinformowanie tutejszą Polonję o przebiegu procesu, jaki Komitet prowadzi z ob. K. Sokołowskim, który sprzeniewierzył $125.64, jakie Komitet polecił mu wysłać do M. O. P. w Warszawie, czego ob. Sokołowski nie uczynił, ponieważ nie przedstawił miarodajnego pokwitowania. Wszystkich, którzy byli na obchodzie Kopernikowskim ubiegłego roku w lutym — prosimy przybyć na wiec, a dowiedzą się, jak ta sprawa do tego czasu stoi.

Obywatele! — Sprawiedliwości musi się stać zadość! I dlatego Wasza obecność jest potrzebna na sobotniem zebraniu. Na zebraniu przemawiać będą mowcy miejscowi i z Nowego Yorku.— Wstęp wolny.

Za Komitet.

A. Golisz.

Dnia 27 kwietnia chór Chopina w Passaic urządza wspaniały koncert ze współudziałem artystów i artystek operowych. Na koncercie będą śpiewy solowe, duety, kwarte oraz klasyczne tańce, wykonane przez p. Viola Forkus.

Podaję do wiadomości Rodaków w Pasaic i okolicy, że w sobotę dnia 26 kwietnia b. r. okrętem „Majestic" wyjeżdżam na dłuższy czas do Polski, Bojanów koło Niska.

Sekeretarzem Tow. Robotników Polskich grupy 1138 Zw. Nar. Pol. obecnie jest Antoni Wyka, 112 Passaic St.

Z pozdrowieniem
Wawrzyniec Wyka,
61 Locust Av., Wallington N. J.

BAYONNE

Staraniem miejscowych Towarzystw na posiedzeniu ogólnem, odbytem dnia 29 marca, 1924 r., uchwalono urządzić Obchód Konstytucji 3go Maja, który się odbędzie w niedzielę, dnia 4goł maja, b. r.

Towarzystwa, które nie brały udziału, winny przybyć na posiedzenie przedobchodowe w sobotę dnia 30 kwietnia, 1924 r., o godzinie 8-ej wieczorem do sali ob. Teofili Koniecznej.

Drodzy Bracia Polacy! Prosimy wziąć udział w tym obchodzie. Niech z nas nie braknie nikogo. Kto żyw, niech się stawi na ten obchód. Musimy dowieść, że kochamy kraj ojczyty.

Niech każdy poświęci pół godziny czasu i uczci święto Narodowe.

Komitet Obchodowy.

Telefon, Waverly 4521

Dr. Józef Michalski

Były Major-Lekarz Wojsk Polskich
14 Belmont Avenue
NEWARK, N. J.

BACZNOŚĆ POLACY!

Leo Jabłoński Principal, William Lazarek Chief Investigator Polskiego Biura Detektywów, pod kontrolą Stanu New Jersey. Przyjmujemy sprawy cywilne i kryminalne po całych Stanach Zjednoczonych i w Europie, jeżeli was kto okradł. oszukał lub skrzywdził, lub macie nieporozumienia w małżeństwie, proszę się zgłosić do naszego biura:

STATE DETECTIVE BUREAU
2 Lombardy St., róg Broad St.
Room 409. Newark, N. J.

OLBRZYMI BOCIAN

Szwedzki autor Bengt Berg, wyjeżdża wkrótce na ekspedycję naukową do Afryki. Celem tej wyprawy jest zebranie cennego materjału kinematograficznego, a także zdobycie dla szwedzkiej Akademji Umiejętności okazów nieznanych zwierząt. — Poprzednia ekspedycja Berga dała doskonałe wyniki. Między innymi udało mu się odkryć ciekawy gatunek antylopy, Cobus marie. Oprócz tego, po długich poszukiwaniach w bagnistych okolicach Mongallu, znalazł legendowego olbrzymiego bociana. Zastrzelił 3 egzemplarze i „sfilmował" kilka okazów tej ciekawej rasy.

Dla uspokojenia wątpliwości, donosi Berg w prywatnym liście, że olbrzymi bocian przynosi dzieci nie większe od zwyczajnego, więc wszelkie obawy w tym kierunku są zbyteczne.

NAGRODA ZA BEZINTERESOWNOŚĆ

Młodociana śpiewaczka operetki londyńskiej, panna Liliana Smith, cieszyła się do ostatnich czasów gorącą sympatją młodych bywalców teatru z pomiędzy wybitnych sfer towarzyskich. W roku zeszłym, 28 lutego panowie ci na wieść o dniu jej urodzin, pośpieszyli z rozmaitymi, kosztownnymi podarunkami. Artystka podziękowała za dowody pamięci, lecz prezentów nie przyjęła, składając dowody, iż urodziła się 29 lutego, a więc urodziny obchodzi tylko w latach przestępnych. — Ta niepraktykowana w sferach teatralnych bezinteresowność, zastanowiła młodego porucznika Leslie Ferberta of Blackburn, syna znanego szkockiego prawnika i pierwszego kuzyna księstwa York. Badając pochodzenie panny Smith, dowiedział się, że jest córką skromnego, lecz uczciwego kupca w jednem z miasteczek pod Londynem oraz, że moralność jej jest nieposzlakowana. Porucznik oświadczył się o rękę Liliany, a uzyskawszy jej wzajemność, wystąpił do księstwa York o pozwolenie włączenia jej do rodziny. Pozwolenie nastąpiło a ślub młodej pary odbył się w ubiegłym tygodniu. Nowozaślubiona zerwała ze sceną i zamieszkała w zamku rodzinnym pana młodego.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Darmo dla tych, którzy cierpią na Astmę i Febrę

BEZPŁATNA PRÓBA LEKARSTWA, KTÓREGO KTOBĄDŹ MOŻE UŻYWAĆ BEZ ŻADNYCH NIEWYGÓD LUB UTRATY CZASU

Odnaleźliśmy sposób uleczenia astmy i chcemy ażebyście popróbowali naszem kosztem. Bez względu na to czy cierpicie na tą chorobę od dawna czy dopiero niedawno, czy jest ona asmą chroniczną czy febrą, powinniście posłać po bezpłatną Próbę naszego lekarstwa. Bez względu na klimat, gdzie mieszkacie na wasz wiek lub zajęcie, jeżeli tylko cierpicie na asmę lub febrę, nasz sposób leczenia napewno pomoże Wam natychmiast.

Szczególnie pragniemy, ażeby otrzymali lekarstwo, ci, którym dotychczas nie pomogły żadne inne lekarstwa do wdychanie, preparaje z opium, dymy, „patentowane palenia" i t. d. Chcemy pokazać wszystkim bezpłatnie, że nasz sposób leczenia zakończy wszelkie trudności w oddychaniu głośne oddychanie i wszelkie inne paroksyzmy.

Bezpłatna ta oferta jest za bardzo wartościowa, ażeby ją odłożyć chociaż tylko na następny dzień. Napiszcie dzisiaj i natychmiast po otrzymaniu zacznijcie używać. Nie przesyłajcie żadnych pieniędzy. Załączcie tylko kupon u dołu. Zróbcie to dzisiaj — nie potrzebujecie nawet opłacać pocztę.

KUPON BEZPŁATNEJ PRÓBY.
Frontier Asthma Co., Room 750-B.
Niagara & Hudson Sts., Buffalo, N. Y.
Proszę przysłać bezpłatną próbę Waszego sposobu leczenia do:

. . . .
. . . .
. . . .

Nie bądźcie zaniepokojeni!
On tylko wdrapuje się po BAMBINO!

35c. w aptekach

Wie gdzie matka trzyma takowe—i wie, że mu się chce takowe. Tak samo, jakby wziął powidła ze spiżarni!

BAMBINO
Zareg. w U. S. Pat. Off.

jest nieszkodliwe—skutkujące—słodkie w smaku lekarstwo na przeczyszczenie.

DZIECI LUBIEJĄ TO! PROSZĄ O WIĘCEJ!

O ile dziecko Wasze jest niespokojne, ma obłożony język, nie może spokojnie spać, wiele płacze, jakby z bólu, oczyśćcie jego system delikatnym środkiem na przeczyszczenie, jakim jest Bambino. Chętnie takowe zażyje i będzie się czuło o wiele lepiej. W kilka godzin te nieprzyjemne symptomy zostaną usunięte.

F. AD. RICHTER & CO., 104-114 So. 4th Street, BROOKLYN, N. Y.

DROBNE Ogłoszenia DAJĄ DUŻE Rezultaty

Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BLAZEWICZ — Editor in Chief
S. T. HACZYNSKI — Managing Editor
P. YOLLES — Sunday Editor
M. F. WEGRZYNEK — General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six Months	$2.75	Półrocznie	$2.75
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.25	Rocznie	$2.25
Six Months	$1.25	Półrocznie	$1.25
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$7.00	Rocznie	$7.00
Six Months	$4.00	Półrocznie	$4.00

NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	$4.50	Półrocznie	$4.50
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	$1.50	Półrocznie	$1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w Niedzielę	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	$6.00	Półrocznie	$6.00

MAIN OFFICE:
84 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th St's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
556 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 6923

PRZEZ RUMUNJĘ DO POLSKI

Niedawno odbyła się w Wiedniu konferencja reprezentantów sowieckiej Moskwy i Rumunji w sprawie Bessarabji. Kraj ten sporny, wchodził niegdyś w skład Mołdawji. Anektowana przez Rosję na mocy traktatu z Turcją z 1812, Bessarabja zamieszkała jest w ogromnej większości przez ludność nie rosyjską. Po wielkiej wojnie, przyłączona została do Rumunji.

Aneksję Bessarabji uznali Aljanci. Ale nie uznała jej dotychczas Moskwa.

Konferencja nie dała żadnych wyników. Zerwali ją bolszewicy, wykorzystując pertraktacje dla celów propagandy.

Zasługuje na uwagę jednak parę szczegółów, które rzucają światło na okólne drogi, którymi Moskwa kroczy, zmierzając zawsze i niezmiennie do Polski.

Najpierw należy podkreślić, że rząd sowiecki w Moskwie **nie uważa siebie sam za rząd Rosji, a jest rządem „Unji Republik Sowieckich".**

W imieniu unji tej występuje na zewnątrz. W imieniu unji tej pertraktował z Rumunją o Bessarabję, domagając się jej zwrotu, na mocy starych traktatów carskich. Jeżeli „Unja Republik Sowieckich" nie chce wobec zagranicy uznać zobowiązań rządów carskich, jak np. długów, to conajmniej ciekawe wygląda powoływanie się jej na carskie traktaty zaborcze. Jest to zwyczajne mydlenie oczu światu, jest jednym z „małpich figlów", jak określił kiedyś lord Emmot dyplomację, używającą takich sztuczek, jak dyplomacja sowiecka. W imieniu już nie Rosji, ale „Unji Republik", które egzystują i które mają pozostać w przyszłości (czy w całej Europie!?) Moskwa domaga się zwrotu Bessarabji i robi przy tem miny, jakby zamierzała stosować do swoich pretensyj także argumenty siły.

Pachnie to, oczywiście, zamachem na pokój, **zamachem, obliczonym nietylko na zdeptanie Rumunji, ale wogóle całego porządku rzeczy na Wschodzie Europy.**

Zważmy tutaj dobrze. **Prowodyrzy Trzeciej Międzynarodówki, kierowanej despotycznie ręką bolszewików w Moskwie, zapowiadają jednocześnie utworzenie sowieckiej Republiki Mołdawskiej MAJĄCEJ OBEJMOWAĆ NIETYLKO BESSARABJĘ, ALE I... WSCHODNIĄ GALICJĘ.**

„Małpi figiel" przestaje być humorystyczny. Należy go brać poważnie. Nie trzeba okularów, ażeby dostrzec, że Moskwa, godząc w Rumunję, właściwie ma na celu ugodzenie Polski. Pewne zakłopotanie Francji, która przyjęła na siebie odpowiedzialność za całość Rumunji, zakłopotanie, które nie mogło pozostać tajemnicą, dodało widocznie bolszewikom bodźca do wystąpienia, bezpośrednio w Wiedniu, a pośrednio z pomocą Trzeciej Międzynarodówki.

Chwilowe zawahanie się Paryża, zostało znakomicie wyzyskane przez Moskwę, tembardziej, że kwestję podjęła usłużna prasa niemiecka.

W przeddzień zerwania pertraktacji w Wiedniu, w „Koelnische Zeitung" ukazał się artykuł p. t. „Izolacja Polski". W artykule tym, niewątpliwie inspirowanym przez miarodajne czynniki niemieckie, czytamy, że Polska w swej polityce międzynarodowej jest odosobniona z trzech powodów: 1) Anglja odrzuciła starania Polski o zbliżenie się; 2) Państwa Bałtyckie odwróciły się od Polski; 3) rokowania rosyjsko-rumuńskie doprowadza do załatwienia sporu o Bessarabję, a przeto sojusz z Polską przestanie mieć dla Rumunji realne znaczenie.

Pierwsze dwa punkty są wręcz kłamliwe. Stosunki polsko-angielskie są w danej chwili lepsze, niż kiedykolwiek. Co do Państw Bałtyckich, to chociaż polityka Seydy dużo napsuła, jednak mowy niema o odwróceniu się tych państw od Polski. — Trzeci punkt, obala zerwanie konferencji w Wiedniu.

Niemcy, jak się okazuje, mieli nadzieję, że Rumunja poczyni ustępstwa Moskwie w sprawie Bessarabji, mając również na uwadze nietyle samą kwestję bessarabską, ile Polskę.

Nie ma pretekstu Moskwa do występowania otwartego przeciw Polsce. Fałszów o zbrojeniach polskich i o wojowniczych zamiarach Polski wobec sowietów już dzisiaj nikt nie słucha. Pomysłowi jednak wyznawcy Lenina zawsze znajdą inne drogi, których bacznie pilnować musi Polska.

wb.

POWÓDŹ W POLSCE

Czasy obecne, są to czasy rekordów. Wylew Wisły i jej dopływów w Polsce przed paru tygodniami należy do wyjątkowych w historji. Sięgając wstecz, tylko w roku 1560 wysokość wody na Wiśle w Toruniu była większa od zanotowanej w roku 1924.

Zalane zostały ogromne przestrzenie, wsie, miasteczka i miasta. Ciechocinek, słynne miejsce kapielowe, niemal cały zrujnowany. Uszkodzonych jest szereg mostów.

Katastrofa jest znacznie większa, niż być powinna, gdyby Wisła miała brzegi uregulowane. O to jednak nie troszczyły się rządy zaborcze, a Nowa Polska nie zdążyła jeszcze podjąć olbrzymiego, ale koniecznego dzieła, przynajmniej częściowego ujarzmienia wód rzecznych.

Klęska tegoroczna, która przynosi straty Polsce obliczone na biljony marek, niechybnie zwróci uwagę rządu na potrzebę zabezpieczenia się na przyszłość od potężnego żywiołu.

* * *

TROCHĘ ZAPÓŹNO

Dowiadujemy się z Warszawy, że rząd polski odwołał wreszcie delegata swego do Ligi Narodów p. Skirmunta, a na miejsce tego przyjaciela Czechów, Litwinów i „Wielkiej Rosji", posłał byłego ministra spraw zagranicznych w gabinecie Sikorskiego, p. A. Skrzyńskiego.

Nowy przedstawiciel Polski w Genewie, ma za sobą świetny rekord. Uważany jest za doskonałego dyplomatę zagranicą, a głównie w Anglji i Francji. On to doprowadził przed rokiem do uznania granic Wschodnich Rzeczypospolitej przez Aljantów i wybornie umiał bronić sprawy Jaworzyny, Kłajpedy i innych spraw, będących na porządku dziennym polityki międzynarodowej. Jest energiczny i umie decydować szybko, nie czekając na łaskawe zrządzenie opatrzności.

Szkoda tylko, że p. Skirmunta nie zabrał rząd polski wcześniej z Ligi Narodów, zanim przegrał on haniebnie sprawę Kłajpedzką. Teraz będzie trudno naprawić zło, ale pozostaje jedynie optymistyczne powiedzenie sobie, że lepiej późno, niż nigdy...

* * *

W CENTRALNEJ AMERYCE

Washington zaniepokojony jest sytuacją w państewkach centralno-amerykańskich: Honduras, Nikaragua i Salwadorze. W tych trzech państewkach panuje od pewnego czasu poważne wzburzenie. Nikaragua znajduje się na progu wojny domowej, a Honduras i Salwador lada chwila gotowe są uderzyć na siebie i rozpocząć walkę.

Lecz najbardziej troszczy się Washington o Kubę. Przeciw rządowi kubańskiemu, na którego czele stoi protegowany Stanów Zjednoczonych Alfredo Zayas, przygotowuje się rewolucja.

Flota wojenna amerykańska znajduje się w pobliżu krajów dotkniętych gorączką wojenną, na morzu Karaibskiem. Gotowe są do interwencji oddziały marynarzy.

Na Stany Zjednoczone spada obowiązek pilnowania, aby na Kubie, tak jak i w trzech państewkach wyżej wymienionych, nie ucierpiały z powodu wojny i rewolucji interesy tak amerykańskie, jak i mocarstw europejskich. Państewka te wszystkie są uważane jako terytorja, podlegajace mniej lub więcej wpływom Stanów Zjednoczonych.

Dyplomacja waszyngtońska ma nadzieję, że nie dopuści do wybuchu, tembardziej, że źródłem wszystkich zatargów są nie zasadnicze sprawy programów, politycznych, lub gospodarczych, lecz kłótnie i spory osobiste.

Trzeba ludzkość rozbroić moralnie i duchowo, czego nikt zrobić nie umie i nie chce.

NA MARGINESIE DNIA

pisze HAKI-BEY

SOJDOWO - REKORDOWY „Womitor Clevelandzki" rozpacza, że prasa amerykańska stara się (!) ośmieszyć Paderewskiego, wykorzystując jego głębokie uczucie do nieżyjącego już dziś pieska Pingy. „Womitor" nie wierzy, ażeby mistrz odwołał koncerty i żeby wogóle z racji śmierci pieska rozpaczał. Wszystko to wymysł wrogiej prasy amerykańskiej.

• • •

Paderewski ma dobrze płatnych agentów prasowych, którzy umieją urabiać dla niego przychylną opinję. Nie jedną i nie dwie pochlebne brednie czytaliśmy o Paderewskim. Swego czasu w „World" był szczegółowy opis, jak to Piłsudski chciał zamordować Paderewskiego, a Paderewski chociaż nieuzbrojony, zorganizowany na niego napad odparł nietylko zwycięsko, lecz napastników oddał w ręce policji. Jednem słowem, Paderewski jest nietylko znakomitym pjanistą, lecz i bohaterem, co się zowie.

Przypuśćmy jednak, że prasa amerykańska obraziła się o coś na mistrza, że pochlebnych bredni o nim pisać nie chce i z zemsty podaje zmyślone rzeczy o rozpaczy nad łożem umierającego pieska.

Mopsik mistrza skonał w Chicago. W Chicago istnieje Dziennik Związkowy, kierowany przez dwunożnych mopsików pana Paderewskiego, którzy mieli możność zbadania na miejscu faktu, czy Paderewski rzeczywiście odwołał koncert, czy rzeczywiście przybył do umierającego pieska i czy rzeczywiście piesek mistrza otoczony był opieką, jaką rzadko który z ludzi otoczony bywa, gdy zbliży się ostatnia godzina.

Przeczytajcie uważnie, co pisze rozmiłowany w Paderewskim Dziennik Związkowy — niczem Paderewski w Pingy — w numerze z dnia 18 kwietnia b. r.

Oto dosłowna treść:

„Przez cały dzień niemal, więcej niż 14 godzin z rzędu ekspert-weterynarz i powaga w tych sprawach **dr. W. P. Tague, przesiedział przy małym łóżeczku, na którym na jedwabnej poduszce obłożony gumowemi poduszkami z gorącą wodą leżał „Pingy"**, jak nazywają go w skróceniu, piesek państwa Paderewskich. Właściwą nazwą psa jest Ping Lung, własność syna cesarza chińskiego, podarowany przed 15 laty przez cesarza Paderewskiemu.

Piesek ten zdycha na atlasach i jedwabiach w prywatnym wagonie Paderewskiego Ideal, stojącym na północnej odnodze torów kolei Illinois Central przy stacji na ulicy 12-ej. **Piesek leży w osobnym pokoiku. a dr. Tague wciąż bada jego puls.**

Dla ratowania go Padarewski odwołał wszystkie kontrakty na koncerty w środę i czwartek i przyszłego tygodnia ($5.000 za wieczór) i przybył z Sioux City do Chicago własnym wagonem ($50 dziennie), by wezwać specjalistów do ulubionego pieska. Ale specjaliści orzekli, że pies jest już za stary, liczy 15 lat, co odpowiada w życiu człowieka 75 latom, że żołądek psa już nie funkcjonuje i musi zdechnąć."

• • •

„Trudno przypuścić, ażeby wydziałowy Dziennik Związkowy śmiał ośmieszać mistrza. Nikt mistrza ośmieszyć nie stara się, bo, po pierwsze, mistrz jest już gruntownie oddawna ośmieszony, a po drugie, sam w dalszym ciągu się ośmiesza. Zresztą, gdyby mistrz nie chciał rozgłosu o sobie kosztem swego pieska, to nawet przysłowiowy pies z kulawą nogą nie wiedziałby nic o śmierci mistrzowej psiny.

• • •

Przypuszczenie „Womitora", że prasa lewicowa schłosta mistrza za jego beznajdziejny kabotynizm — jest zupełnie słuszne.

W każdym bądź razie, prasa ta ma czyste sumienie, bo chłosta mistrza własnym jego batogiem śmieszności, jaki na siebie ukręcił. Nikt nikogo nie zdoła ośmieszyć, jeżeli ten ktoś sam siebie nie ośmieszy.

Mistrz poświęcił na swego pieska 20,000 dolarów. Odwołanie koncertów, przejazd z całym dworem, weterynarze, pielęgniarki i t. d., według przybliżonych obliczeń, wynoszą wyżej podaną sumę.

Tutaj przypomina się piszącemu rozmowa z chjeńskim profesorem Lothem. Profesor Loth przybył w maju roku zeszłego do Ameryki w celu zebrania funduszu na domy akademickie. Gdy piszący poradził profesorowi, by zwrócił się do mistrza i poprosił go dla zachęcenia do ofiarności innych przynajmniej o 1,000 dolarów, to pan profesor odrzekł, że właśnie był na obiedzie u pana Paderewskiego w jego wagonie i pan Paderewski oświadczył, że jest zupełnie biedny, gdyż cały majątek oddał na Polskę (ile razy swój majątek mistrz oddawał na Polskę, tego nie powiedział), a obecnie koncertuje jedynie dlatego, by spłacić państwowe długi Polski. Oczywiście, od tak biednego człowieka nie można było wymagać 1000 centów, a cóż dopiero 1000 dolarów.

Na przymierających głodem studentów polskich mistrz nie mógł dać, bo był za biedny, lecz stracić 20,000 dolarów na ratowanie chińskiego psa, zdychającego z przeżycia, to rzecz zupełnie inna według etyki i bogo-ojczyźniackiego patrjotyzmu mistrza.

• • •

Patrjoci wydziałowi, wierzący w mistrza, winni sobie powyższy fakt dobrze zapamiętać i na apel naciągaczy wydziałowych o dolary odpowiadać: Idźcie do mistrza. Mógł on wydać na pieska 20,000 dolarów, niech wam da przynajmniej kilka tysięcy.

• • •

Obecnie Wydział zbiera bardzo gorliwie fundusz na biskupów polskich. Na liście ofiarodawców nie widzimy mistrza. Dobrzeby było, ażeby Wydział zwrócił się do mistrza i poprosił go o ofiarę na polskiego biskupa. Mógł mistrz poświęcić na chińskiego pieska 20,000 dolarów, niech przynajmniej połowę tej sumy poświęci na polskiego biskupa.

Z OSTATNIEJ POCZTY

Ofiara mycia okien

Przy ulicy Nowomiejskiej nr. 8, służąca 16-letnia, Katarzyna Sołtanowiczówna, myjąc okno, straciła równowagę i wypadła z partera. Sołtanowiczówna złamała kość lewej ręki i zraniła się w wargę. Ofiarę wypadku opatrzył na miejscu lekarz pogotowia.

Bratobójcza walka

Przy ulicy Warmińskiej nr. 12 powstała bójka między braćmi Hajsdorf, 26-letnim Karolem (Bojanowska nr. 23), robotnikiem, a 20-letnim Edwardem, pomocnikiem murarskim (Pomorska nr. 14). W wyniku bójki pierwszy odniósł ranę tłuczoną czoła, drugi zaś rany kłóte lewego przedramienia. Ofiary bratobójczej walki opatrzył lekarz pogotowia.

Żegluga bez marynarzy

Z biura zarządu spółki akcyjnej polskiego towarzystwa żeglugi miejskiej i rzecznej p. f. Bałtyk, przy ulicy Marszałkowskiej nr. 132 skradziono maszynę do pisania nr. 70180 serja III 2046, duża, systemu Underwood, wartości miljarda marek.

Młodociany paser

Na ulicy Zielnej policjant zatrzymał 16-letniego Jerzego Janowskiego, który usiłował sprzedać trzy buksy mosiężne. Badany zeznał, że buksy otrzymał od 16-letniego Czesława Łaskiego, który skradł je z warsztatów elektrotecznicznych p. f. W. Brygiewicz, M. Zucker, (Marszałkowska nr. 119).

Zamach samobójczy

W bramie domu nr. 95 przy ulicy Pańskiej, usiłowała otruć się esencją octową lokatorka tego domu Stanisława Odolska, której pomocy udzielił na miejscu lekarz pogotowia.

Krwawy porachunek z rzeźnikiem

Na przechodzącego Alejami Ujazdowskiemi rzeźnika, 20-letniego Stefana Durko, (Rakowiecka nr. 37), napadł nieznany sprawca i zadał mu rany kłóte lewego przedramienia. Pomocy udzielił lekarz pogotowia.

Guziki omal się nie spaliły

Przy ulicy Pawiej nr. 22, w lokalu zajętym na fabrykę guzików, Nuty Bitznera zapaliły się w suszarni guziki, wskutek silnie rozpalonego pieca. Na ratunek podążyło pogotowie pierwszego oddziału straży, lecz pożar zdołali już ugasić domownicy.

Brat bratu złodziejem

Z mieszkania Kazimierza Nowakowskiego-Natorowicza, brat jego skradł mu z komody 280 miljonów marek i zbiegł.

ROZMAITOŚCI

OBŁĘD MASOWY.

Według doniesień „Prawdy" moskiewskiej, w południowej Rosji szerzy się coraz bardziej wiara w bliski sąd ostateczny i koniec świata. Rozmaici wróżbici, wmawiając w ciemny lud, iż jedynym środkiem zabezpieczenia się od następstw „potępienia wiecznego", jest ogradzanie posiadłości łańcuchem drewnianych krzyżów. Chłopi rujnują budowle i urządzają zasieki z krzyżów. Ścinają drzewa owocowe i rozbierają stodoły, byleby uniknąć kary za popełnione grzechy. Rząd bolszewicki poszukuje i wyławia podżegaczy do masowego obłędu religijnego w przypuszczeniu, iż propaganda ma na celu odstraszenie chłopów od robót na roli przy pomocy więzienia ich w obrębie ogrodzeń krzyżowych.

BIAŁOWIEŻA A ANTELOPE

Wyspa Antelope, położona na jeziorze Martwem, w stanie Utah, odgrywa rolę podobną, jaką przed wojną odgrywała nasza puszcza Białowieska. Jest to już prawie ostatni przytułek dla rodzaju bawołów, bardzo zbliżonych do żubrów litewskich. W ostatnich czasach rozmnożyły się tam niezliczone kojoty, czyli dzikie psy stepowe, które niepokoiły bawoły i nawet czyniły w stadach duże straty. Rząd Stanów Zjednoczonych w chęci ocalenia tych zabytków fauny, zorganizował korpus celnych strzelców i wydał kojotom energiczną walkę. W przeciągu dwóch lat kojoty zostały wyniszczone co do jednego, dzięki czemu żubry, bawoły mogą się mnożyć bez przeszkody. Dodajmy, iż wyspa Antelope jest stale odwiedzana przez operatorów kinematograficznych, którzy sceny z życia rzadkich dziś tych zwierząt utrwalają na filmach, jako epizody do obrazów myśliwskich. Znane i u nas „sceny z Białowieży", niemniej są zdjęciami z Antelope.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. J. R. Mt Carmel, Pa. — Nie możemy Wam nic donieść o kompanji, o którą pytacie, gdyż nie posiadamy o niej żadnych informacyj. Z kupnem akcyj trzeba być bardzo ostrożnym, zwłaszcza, jeśli obiecują duże procenty. Sami wiecie, ilu Polaków potraciło pieniądze z racji swej łatwowierności. Zwróćcie się jeszcze w tej sprawie o poradę do Konsulatu.

Najczyściejszy druk wykonują nasze
AUTOMATYCZNE PRASY
THE ECHO PRESS
431 East 14th Street
NEW YORK CITY
Telefon: Lexington 4918.

ROSALIE F. JANOER
POLSKI ADWOKAT
Ogłasza swój powrót z Europy do czynnej praktyki cywilnych i kryminalnych spraw.
1 Union Square, cor. 14th St.
NEW YORK CITY.

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave

Niedzielny Nowy Świat będzie wysyłany pod podanym adresem. Przysłane przez Was pieniądze pokrywają rachunek za 13 miesięcy.

McK&R
„Nic nie skutkuje jak Analax"

Podtrzymujcie ją zawsze uśmiechniętą, cieszącą się zdrowiem zapomocą
ANALAX
Owocowy środek przeczyszczający
Wyrabiany przez McKesson & Robbins, Inc., N. Y.
którzy również wyrabiają
McK & R Mleko Magnezjowe
Polecany i sprzedawany przez Waszego Aptekarza
McK&R

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI,
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTOWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
(pomiędzy 8 a 9 ulicami)
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 8248

FUTRA DO PRZECHOWANIA NA LATO (COLD STORAGE)
Przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

ADWOKAT I NOTARJUSZ
JÓZEF HELLER
233 East 14th Street, New York City
zawiadamia o swoim powrocie z Europy
BEZPŁATNA INFORMACJA między 7-mą a 9-tą wieczorem we wszystkich sprawach tutejszych i krajowych.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Ave., New York City
SPECJALNOŚĆ:
Leczenie elektrycznością i djagnoza zapomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 3633

Dr. BRYAN
333 East 17th St., New York City
(Pomiędzy First i Second Avenue'a)
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza, mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 9 rano do 8 wieczorem.
W niedziele od 9 rano do 1 popoł.

AKUSZERKA
Udziela porad bezpłatnie.
30 lat praktyki
Mrs. Vasahlo, 158 West 24th St.
Tel.: Watkins 5731 Pierwsze piętro.

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
12 do 2 popołudniu
6 do 8:30 wieczór
W niedziele do godz. drugiej popoł.
311 East 10th St., New York City

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MOWIMY PO POLSKU
Dr. ZINS
110 East 16 Street
(Między Union Sq. i Irving Pl.)
Codziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczór.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu

FUTRA NA ZAMÓWIENIE SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacja takowych. — Przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

Telefon, Plaza 6683
Dr. J. MUSCOTT
Dentysta
Zęby wyrywane i naprawiane nowoczesnym sposobem.
Ceny bardzo umiarkowane.
720 Lexington Ave., New York City
Róg 58th Street
Dwie ulice od polskiego konsulatu.
Mówi po polsku.

Wszystkie tramwaje przychodzą do biura
Dr. Geo H. Ehrlicha
DENTYSTY
Specjalność: robienie mostków i płyt. Płyty taperowane na podniebieniu. Wyjmowanie zębów ukutecznianie.
GODZINY: od 9 rano do 8 wieczorem.
AVENUE C
Róg East Tenth Street

Polityka Międzynarodowa

BRONISŁAW D. KULAKOWSKI

POWRÓT AZJI

Wszyscy historycy, bez względu na narodowość, są zgodni, że zwycięstwo oręża polskiego pod Wiedniem w 1683 roku położyło kres znaczeniu Azji w polityce Europy. Dwa te światy najeżdżały się wzajemnie. Trzeba przyznać, że zaczynała zawsze Europa. Czy to będzie wyprawa Aleksandra Wielkiego na Indje, czy to zagony straszliwych rzymskich legjonów, czy to wojny krzyżowe, czy też ostatnie wojny kapitalistyczne mające na celu podbój Azji, zawsze po stronie białej rasy była inicjatywa. Ale biała rasa wdzierała się do Azji niewielkiemi stosunkowo grupami awanturników. Trzysta kilkadziesiąt miljonów Hindusów podlega paruset tysiącom zaledwie Anglików. Dość olbrzymowi hindusklemu wstrząsnąć się raz, a dobrze, aby pozbyć się pasożytów białych. Azja zaś chadzała na Europę całymi plemionami, waliły się zastępy koczowników jak zalew. Finska, z nalotem słowiańskim Moskwa, pozostawała pod władzą Azji dwieście kilkadziesiąt lat i zmongolizowała się zupełnie. Rosja stała się przednią strażą Azji w Europie. Za Lenina wyzbyła się zupełnie wpływów Zachodu. Wytępienie inteligencji rosyjskiej przez bolszewików pozbawiło Rosję ostatnich nici, łączących ją z Europą. Walki Rosji z narodami azjatyckimi nosiły całkiem odmienny charakter od walk Polski z Azją. Historycy rosyjscy chcieli przypisywać sobie rolę spadkobierców Polski w obronie cywilizacji zachodniej. Napróżno. Walki Rosji w Azji i z Azją były wojnami domowemi o przewodnictwo. Od czasu do czasu znajdywał się w Rosji człowiek dość odważny, aby głośno do tego się przyznawać. W przededniu wojny z Japonją, książę Esper Uchtomskij, z rodu chanów kazańskich, arystokrata rosyjski, mile na dworze carskim widziany, przyznał się otwarcie w artykułach, które wzbudziły powszechną uwagę, że „Rosjanie są nawpół żółtymi i interes Rosji zlewa się z interesem Azji". Dążył do opanowania Azji, kierowanej przez carat nad całym światem. Tylko zachłanność awanturnika i bandyty, przyjaciela osobistego Mikołaja Ostatniego, Bezobrazowa, przerwała tę politykę. Dla rabunku lasów Koreańskich zarzucono politykę azjatycką. Wznawiają ją Sowiety.

Ameryka, która szła w polityce swej azjatyckiej po linji wręcz odmiennej od narodów Europy, które tylko rabować Azję potrafiły, działała zbawiennie na pokój Azji. Chciała mieć z Azji rynek dla swych towarów, a nie zaś miejsce grabieży dla młodszych synów arystokracji, zgranych w karty lub w inny sposób zhańbionych na honorze, jak to robili europejczycy. Chciała zamerykanizować Azję przez podniesienie wymagań życiowych, przez rozwój komunikacji przez wpływy na młodzież azjatycką, której chętnie udzielała dostępu do swych uniwersytetów. Konferencja rozbrojeniowa w Washingtonie była najwyższym momentem w tej polityce.

Niestety przeważyły względy prowincjonalne, wygody życiowe kalifornijczyków, którzy zatracając w dobrobycie i w klimacie cudownym własności twardej rasy bojowej, to co nazywamy amerykańskim charakterem, nie mogli już konkurować w pracy na roli z japończykami i uciekli się jak wszyscy słabi do zakazów prawodawczych. A powojenne zarażenie się pruskim duchem nietolerancji i szowinizmu dokonało reszty.

Wpływy amerykańskie w Azji poniosły porażkę przez brak rozumu politycznego w Kongresie. Bolszewizm odniósł zwycięstwo bez walki. Ambicje Azji poruszone zostały do głębi. Konfuncjuszowe nauki tracą grunt. Powstaje widmo Dżengis-Hana, znane prajocom naszym.

Odwraca się koło historji. Nie wiem, czy dożyję tragedji wielkiej, najazdu Azji na Europę. Może ją przyspieszyć jaki polityk dostatecznie głupi, aby wbrew własnej woli, bezrozumienie, prowokatorom panmongolizmu usłużyć tak, jak to zrobił Kongres Amerykański. Dożyłem Niepodległości Polski, która wydawała się czemś śmiesznie niemożliwem dzisiejszym „patrjotom" chjeńskim, gdym na odsłonięciu pomników Kościuszki i Pułaskiego w Washingtonie podczas poufnego posiedzenia wykładał o przygotowaniach zbrojnych Strzelców i wtedy to późniejszy minister Polski do Ameryki p. Pułaski zapytał mnie z ironicznym uśmiechem „a któż będzie w „pańskiej" „niepodległej" Polsce Prezydentem, „bo przecie według Pana będzie to Republika". Odpowiedziałem (12 maja 1910 roku) Józef Piłsudski". Był przy tem profesor Siemiradzki.

Otóż najazd Azji jest prawdopodobniejszym, niż ta „nieprawdopodobna historja, która nie była proroctwem, jeno rezultatem obrachunku sił społecznych i politycznych.

Klasa robotnicza, która już w kilku krajach rządy objęła, winna się uczyć i poznawać siły społeczne, aby je ku pożytkowi powszechnemu obracać zamiast pozwalać im rozpętać się żywiołowo bez kontroli. Dla tych, którzy chcą być mądrymi przed szkodą, postaram się wyłożyć na tem miejscu właściwy przebieg amerykańskiej polityki w Azji, tak dobrze prowadzonej dotychczas, zwłaszcza przez p. Hughesa, a tak całkiem z kiepska po paderewsku spaskudzonej przez żądnych popularności taniej prawodawców waszyngtońskich.

KORESPONDENCJE

YONKERS, N. Y.

Tow. Pol. Am. Weteranów

Szanowni Koledzy!

List i pieniądze od was otrzymałem, za które serdecznie Bóg zapłać wam składam. Niechaj wam Bóg wynagrodzi za pomoc, którą udzieliliście mnie nieszczęśliwowi.

Jestem inwalidą o 100 proc. z braku obu nóg, wojna światowa zniszczyła mnie doszczętnie; w roku 1914 zabrano mnie do armji austrjackiej, w której to zostałem ciężko ranny w Karpatach, wojska rosyjskie zabrały mi konie, oraz cały majątek, jaki posiadałem, a więc straciłem już wszystko: zdrowie i majątek dla dobra ojczyzny — a dziś mnie nikt nie zna i nie chce znać, bo pocóż znać. Rząd polski da mi parę marek, z których naprawdę, mogę żyć tylko kilka dni z rodziną. Jestem jako rozbitek na morzu, ktory patrzy tylko w górę do Wszechmogącego o ratunek.

Oglądałem się na wszystkie strony, ale znikąd pomocy nie było, a przecież Bóg dał mi natchnienie i zwróciłem się do panów, bo wiedziałem, że ostatni mój kres nadchodzi i pomyślałem, że tam na obczyźnie są jeszcze serca, które Bóg cudem ocalił, a które znają het zdala niedolę kalek.

Za pomoc, którą otrzymałem w sumie 82,000,000 marek od Szan. Tow. broni składam staropolskie Bóg zapłać, bo głód i nędza zmusza mnie do wszystkiego, nawet do wyciągania ręki po jałmużnę, ale trudno, inaczej być nie może.

Zawiadamiam Szan. Kolegów, że żadnego ministerstwa zapomogowego u nas niema, są tak zwane Związki Inwalidów, które same z siebie powstały, bo rząd nie chce takowych subwencjonować, ale czemże może taki związek pomóc? Jeśli jakąś małą sumkę posiada, to da jednemu, dwom, a ten trzeci przymiera głodem, a gdzie wdowy i sieroty?

Otóż podaję jeden taki Związek, który jest bradzo silnie zorganizowany, a może najsilniej w Polsce — cóż, kiedy brak tego, czemby można głód nieszczęśliwych ofiar zaspokoić: jest to Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Przemyślu.

Konczę moje pisanię i serdecznie pozdrawiam nieznanych mi Panów i proszę o pamięć.

Jan Hryniów, inwalida 100% Przemyśl, ul. Sanowa Górna l. 9. Małopolska.

(Wydział Opieki Społecznej „Nowego Świata" również wysłał Janowi Hryniowi $10. — P. R.)

Tow. Pol. Am. Weteranów w Yonkers, urządza przedstawienie kinematograficzne, pod tytułem Miesiąc Wędrówki po Polsce i bal w niedzielę, dnia 27-go kwietnia, br., o godz. 4.30 po poł., w sali św. Bartłomieja przy ulicy Sow Mill River Road.

Dochód z przedstawienia i balu, Tow. przeznacza na trzy główne cele:

1) Na fundusz budowy Instytutu Naukowo-Badawczego im. Tadeusza Kościuszki.

2) Na fundusz stypendyjny, który przewiduje pomoc materjalną biednym a zdolnym studentom z Polski, udającym się na studja do uniwersytetów amerykańskich.

3) Na inwalidów wojennych w Polsce.

Spodziewamy się, iż Szan. Polonja w Yonkers i okolicy przybędzie jaknajliczniej i poprze te szlachetne cele, za co zgóry dziękujemy.

Cześć!

Komitet T. Pol. Am. Weteranów:
B. Kowalski
S. Rajkowski
P. Jasiułko.

WILKES - BARRE, PA.

śmierć górnika.

U Susquehanna Coal Co. zatrudniony był jako pomocnik górniczy niejaki Sulik, lat 31, z pn. 250 W. Green ulicy. Podczas gdy zajęty był pracą w jednej ze sztolni, oberwał się sufit i tak fatalnie go pokaleczył, spadając na niego, że biedny nieszczęśliwiec umarł w szpitalu, dokąd go odwieziono. Pozostawił wdowę i kilkoro dzieci.

Konferencja francusko-belgijska w sprawie odszkodowań

PARYŻ, 19 kwietnia. — Premjer Poincare zamierza odbyć w przyszłym tygodniu konferencję z premjerem Theunisem dla przedyskutowania planu międzynarodowych ekspertów finansowych w sprawie odszkodowań.

Wolność religijna zagrożona przez rzymskich fanatyków

BUFFALO, 21 kwietnia. — Przed domem kaznodziei protestanckiego Smitha, który ośmielił się wskazać na niebezpieczeństwo zagrażające protestanckiej Ameryce ze strony rzymsko-katolickich fanatyków wybuchła w Wielki Piątek bomba podłożona w zamiarze przyprawienia śmiałego kaznodzieja o utratę życia. Zebrana w niedzielę, dnia 20-go kwietnia rada protestanckich kościołów w Buffalo, N. Y., uchwaliła energiczną rezolucję wzywającą majora i urzędników miejskich do wyśledzenia fanatycznych zamachowców targających się na najświętsze prawa obywateli amerykańskich — wolność wyznania i przekonań politycznych, zagrożone przez pewne wyznanie przypisujące sobie nieomylność głoszenia prawd religijnych.

Rewolucja meksykańska zakończona

MEXICO CITY, 22 kwietnia.— Federalne wojska meksykańskie zajęły dzisiaj miasto Maridie, stolicę stanu Yukatan, kładąc kres rewolucji, wywołanej przed kilku miesiącami przez zwolenników de La Huerty.

Pogromca żydów uniknął kary śmierci

MOSKWA, 22 kwietnia. — Geżydowskich pogromów na Ukrainerał Szpak, przywódca przeciwnie skazany przez wojenny sąd bolszewicki na karę śmierci, został ułaskawiony przez rząd bolszewicki, otrzymawszy zamianę wyroku kary śmierci na 10 letnie więzienie.

Rycina przedstawia aktorkę filmową Mabel Normand i Edne Puruviance, gdy wchodzą na stację policyjną, gdzie mają być przesłuchane w sprawie dokonanego morderstwa, którego były świadkami

CZESI A POLACY

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

Największą część ziemi dawnej Rzeczypospolitej zabrała Rosja. Ale zabór ten ulegał jeszcze podziałom administracyjnym. Zupełnie odrębną formację stanowiło Królestwo Polskie, złożone z dziesięciu gubernji. Ta formacja była dość zwartą. Ona też uchodziła za centrum polszczyzny.

Osobną całość utworzono z Litwy, niesłychanie gnębionej i teroryzowanej. Tu w stosunku do Polaków rząd rosyjski prowadził politykę otwarcie eksterminacyjną. W dodatku podjudzał przeciwko Polakom litwomanów, którzy wchodzili w konszachty z Rosją przeciwko Polsce tak jak we wschodniej Galicji Rusini z hakatystami.

I również osobną całość stanowiły tak zwane kresy, gdzie żywioł polski miał tylko inteligencję i przeważnie wielką posiadłość. Inteligencja, nieraz bardzo patrjotyczna, była jednak wystawiona na szkodliwe wpływy specjalnego demokratyzmu rosyjskiego, zaś przedstawiciele wielkiej posiadłości, mimo kilku tylko szlachetnych wyjątków, nie byli elementem narodowo pewnym. I tak podczas rewolucji rosyjskiej niektóre rody czysto-kratyczne jawnie wyparły się polskości.

Kolonje polskie, rozrzucone po obszarach Rosji i w jej obu stolicach, były bądź co bądź wynikiem tych dążeń polityki rosyjskiej, które miały na celu wysadzanie Polaków z ich ojczyzny przez obsadzanie w niej urzędów Rosjanami. Znaczna a nieraz bardzo wpływowa część tego żywiołu polskiego uległa wpływom kultury rosyjskiej i jej prądów politycznych, szkodliwych dla jedności narodowej polskiej. Żywioł ten w czasie wybuchu rewolucji rosyjskiej rozpadł się w sobie i szerzył dalej rozdwojenie.

Czynnikiem rozkładającym byli prócz tego żydzi, którzy przeciw Polakom trzymali z Rosją, z Niemcami, Austrją i Rusinami, a wreszcie z bolszewikami.

To są fakty, z któremi liczyć się musi każdy, chcący Polskę z Czechami porównywać. Kto ma je w pamięci, ten zrozumie, o ile położenie Polaków było gorsze niż Czechów.

Gdy nastąpił wybuch wojny światowej, Czesi mieli przeciwko sobie tylko Niemców z państw centralnych. Dawna ich polityka rusofilska pomogła im nietylko zbliżyć się przez Rosję do koalicji, ale także utworzyć w imperjum rosyjskiem armję czecho-słowacką.

Dla Polaków była blisko z koalicji tylko znienawidzona Rosja carów. Bliżej była łudząca obietnicami Austrja. A najbliżej znajdowały się Niemcy ze swym terorem, intrygą i przekupstwem. Zaś koalicja istotna, z którą nie byliśmy skłóceni, znajdowała się daleko, niedosięgle daleko!

Przy pomocy mnóstwa środków wprowadzono do stosunków naszych zamęt. Najgenjalniejszy człowiek byłby wobec tej powodzi intryg i myleń bezsilny. Dostaliśmy się między młyńskie kamienie, które starły nas na proch. Pamiętajmy w dodatku, że gdy Niemcy z początku popierali u nas reakcyjny monarchizm, następnie zabrali się do popierania u nas anarchji, która pozostawiła dotąd swe znaki. Nie trzeba również zapominać, że na naszem terytorjum odbywały się wszystkie grozy wojny. Kraj spustoszono, fabryki i domy poburzono. Tego wszystkiego nie zaznały Czechy.

Możemy oskarżać się wzajemnie o różne wykroczenia i grzechy, ale gdyby nawet nie istniały, położenie nasze nie byłoby o wiele lepsze. Ale aczkolwiek sami siebie oskarżamy, żaden sprawiedliwy cudzoziemiec, o ile zna historję i umie myśleć politycznie, oskarżonem przeciw nam wystąpić nie ma prawa. Belgja nie byłaby już istniała, gdyby nie pomoc tak długa i tak potężna koalicji. Francja leżałaby dziś u stóp triumfujących Niemiec, gdyby nie pomoc Anglji i Ameryki. Francja była samoistnem państwem, a jednak Niemcy wżarły się do jej wnętrzności. Niech Francuzi sobie to przypomną i niech wtedy rozpatrzą nasze położenie. Ale nawet pomoc Anglji nie była wystarczającą, aczkolwiek Anglja była przecież potęgą pierwszorzędną. Dopiero Ameryka pomogła przechylić szalę.

A któż nam tu pomagał? Kto wspierał i zasilał? Lawina za lawiną waliła się nam na barki. Niszczyli nas wszyscy, mylili wszyscy, kradli, rabowali i okłamywali absolutnie wszyscy. Wołaliśmy o pomoc do koalicji, ale żądano od nas tylko ofiar. Pozostawieni byliśmy tylko własnym siłom i tem się tłómaczy wiele z objawów życia wewnętrznego Polski.

Krytycy tego wszystkiego, co się działo w Polsce i dzieje po dziś dzień, winni wziąć pod uwagę wszystkie te dane, które wpływały i jeszcze wpływają na politykę wewnętrzną i zewnętrzną Polski. W ostatnich czasach zawitały pierwsze przebłyski polepszenia się sytuacji w Polsce. Mam na myśli stabilizację waluty i zrównanie się cen z ogólno-światowemi. Niechby to było zapowiedzią zdrowej, rozumnej polityki gospodarczej i powrotu do normalnych stosunków w Polsce.

To-ski.

Brooklyn i okolica

Jankowski znowu w kłopotach

Pan Wojciech Jankowski, były wiceprezes Zjednoczenia Polsko Narodowego, znany Polonji i sądom brooklynskim działacz wydziałowy, znowu dał o sobie znać, jak się dowiadujemy z gazet angielskich, które donoszą o jego aresztowaniu, tym razem za przekroczenie prawa o naruszeniu cudzej własności. Narazie p. Jankowski znajduje się pod bondem aż 1,500, z czego wnioskować można, że oskarżenie jest dość poważne.

Dowiadujemy się, że w grupie Zjednoczenia „POLONJA" również narzekają na stratę $120 dolarów, które zamiast do banku, powędrowały do kieszeni prywatnej.

Zobaczymy, jak się sprawa skończy.

Do Braci Ludowców i Sympatyków P. S. L. „Wyzwolenie"

Niniejszem zawiadamiam, że posiedzenie koła 74 P. S. L. „Wyzwolenie" odbędzie się w piątek dnia 25 kwietnia, o godz. 8-ej wieczorem w sokolni, 190 Grand St. Brooklyn. Uprasza się przeto wszystkich członków bezwarunkowo o liczne i punktualne przybycie. Sprawy ważne są do omówienia. A zarazem proszę nie zapominać o legitymacji, ale przynieść ze sobą na posiedzenie.

Chciałbym również zwrócić uwagę szanownym obywatelom, którzy sympatyzują z P. S. L. „Wyzwoleniem", że wstęp, jakoteż i miesięczne podatki są bardzo przystępnego i dla każdego łatwe do przyjęcia. Tego niema się co obawiać, ale gromadnie wstępować w szeregi Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie" — boć każdemu wiadomem przecież jest z opisów powyższego stronnictwa w Polsce, co ono działa i jak się rozwija i potężnieje, a zwłaszcza po ostatnich wyborach. A dlaczego? Na to jest prosta odpowiedź: ponieważ posługując się prawdą, zdąża naprzód do wytkniętego celu. A celem tym jest dbać o całość, bezpieczeństwo i dobro Ojczyzny naszej, Polski, jakoteż synów Jej, którzy krew przelali w Jej obronie.

A więc, Obywatele, nie siedzieć nam wypada ze założonemi rękoma i czekać, aż ktoś za nas to zrobi. Naszym świętym obowiązkiem jest łączyć się i wspólnie pracować nad sprawami, które nas bodaj najwięcej obchodzą. — A tem samem damy dowód naszym braciom tam za Oceanem, że i my tu na wolnej ziemi Waszyngtona spraw nie zasypiamy, ale pracujemy i dopomagamy im w ich świętej sprawie.

Za Koło 74.

P. Janik, sekr.

O czem mówią w Greenpoint?

Mamy tu w Brooklynie w dzielnicy Greenpoint niemałą sensacyjkę, która już od szeregu tygodni stała się przedmiotem ogólnego zainteresowania.

Cóż to? — pomyśli niejeden, — czyżby projektowany przyjazd Wincentego z Wierzbołsławic?

E — nie!

A może tragiczny zgon pokojowego ulubieńca imć pani Ignacowej tak zaintrygował Polonję naszą?

I-i-i. Cóż znowu!

A zatem...

Otóż przedmiotem ogólnego zainteresowania w dobie obecnej na Greenpoint jest niezaprzeczalnie operetka pod tytułem „Noce Poślubne," którą w niedzielę dnia 27go kwietnia w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave. w Brooklynie, wystawi chór Symfonja.

Coś pysznego! Treść o tyle wspaniała, o ile jest interesującym tytuł tej sztuki. Jest to prawdziwie humorystyczna bomba.

Biorąc stronę techniczną pod uwagę, trzeba przyznać, iż siły amatorskie Symfonji, to siły pierwszej marki i śmiało rzec można, iż pod wprawną ręką artysty teatralnego, p. Emcewicza, wiele dokazać potrafią.

Przytem chóry, tańce i kuplety. Coś epokowego.

Bliższe szczegóły w „Nowym Świecie."

VI. Komitet Okręgowy Z. S. P.

Międzyoddziałowe posiedzenie (t. j. wszystkich oddziałów i ich członków, należących do nowojorskiego okręgu) odbędzie się dnia 27go kwietnia, br. w następną niedzielę, o godz. 10ej rano w sali Domu Narodowego przy St. Marks Place.

Powyższe posiedzenie będzie miało charakter posiedzenia przed zjazdowego, oprócz innych niesłychanie ważnych spraw, które stanowczo muszą być załatwione. — Oddziały niechaj się wstrzymają od swych posiedzeń 27-go, ażeby przez to dać możność swym członkom być na posiedzeniu międzyoddziałowem. Zagajenie posiedzenia nastąpi punktualnie o 10-ej rano, a zatem wszyscy towarzysze i towarzyszki przybywajcie na czas, jak powyżej.

W. Łojko, sekr.
W. Łojko, sekr.

GREEN STREET ARCADE

Zespół gwiazd z "Not for Sale". Ponadto komik Jimmy Aubrey w "Buttinsky" i dramat "Tricked".

Baczność członkowie Tow. Ośw. im. M. Konopnickiej

Posiedzenie kwartalne wyżej wspomnianego Tow., odbędzie się dnia 23 b. m., o godz. 8-mej na sali zwykłych posiedzeń w Domu Narodowym przy Driggs Ave.

Do przyjaciół i sympatyków P. S. L. „Wyzwolenie" w Brooklynie

Staraniem koła 74go Pol. Stron. Lud. „Wyzwolenie" w dzielnicy Williamsburgh, odbędzie się zabawa taneczna p. n. „Wieczorek dla Wszystkich", w niedzielę, 27-go kwietnia, b. r. w Pułaski Hall, (dawniej ob. Reguła), 66 North 7 ulica.

Ponieważ bale „Wyzwolenia" odznaczają się doborowym programem i towarzyską zabawą, — przeto i tym razem Komitet dołoży wszelkich starań, ażeby Sz. Polonję ubawić, a temsamem polecić się względom Sz. Polonji na przyszłość.

Pozostajemy do usług

KOMITET.

ADRESY KONSULATÓW POLSKICH:

Polish Legation, 2640 — 16 St., N. W. Washington, D. C.

New York, N. Y. — 953 Third Avenue.
Pittsburgh, Pa. — 249 N. Craig Street.
Chicago, Ill. — 1115 N. Robey Street.
Buffalo, N. Y. — 761-765 Fillmore Avenue.
Detroit, Mich. — 80 E. Garfield Avenue.

FRANK WENCK
Kontraktor elektryczny wykonuje wszelkie roboty w tem zawodzie po umiarkowanych cenach.
102 B. — Eckford St.
BROOKLYN, N. Y.
Telefon, Greenpoint 5818

POLSCY LEKARZE

Telefon. Greenpoint 5715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street
BROOKLYN, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 popoł. i od 6 do 8 wieczór.
W niedziele od 12 do 3 po południu.

Telefon, South 995
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista-Chirurg
GODZINY:
8 do 9 rano, 1 do 3 popoł. 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 10 rano.
707 Fourth Ave. BROOKLYN, N. Y.
Blisko 32ej Street

Dr. Franciszek W. Winski
Dwa Biura w Brooklynie
868 Leonard St. 116 North 9th St.
bliско Nassau Av. bliско Berry St.
Od 1 do 3 popołud. Od 6 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór Od 6 do 8 wieczór
Telephone, Greenpoint 2736, 2403

Telefon, Greenpoint 2278
Dr. Marion R. Sludziński
GODZINY OFISOWE:
1 do 3 południu i 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 1 do 10 rano
178 Metropolitan Avenue
Dom Sadford Ave. i Barry St.
BROOKLYN, N. Y.

TOWARZYSTWO SPIEWU „MONIUSZKO" w So. Brokiynie, N. Y., urządza
21-SZY ROCZNY KONCERT I BAL
W SOBOTĘ, DNIA 3-GO MAJA 1924 ROKU
Pocz. o godz. 8-ej wieczorem
W PROSPECT HALL
Prospect Avenue, Brooklyn, N. Y.
SPECJALNE ATRAKCJE
VERA McINTYRE
Prima Dona z Chicago Opera Co.
M. KOZŁOWSKA
Prima Ballerina
MUZYKA ORKIESTRY PR. CAESAR'A pod osobistą dyrekcją
Kasa otwarta o g. 7-ej wieczorem
TANCE DO RANA
Cena biletu $1.00

SKARBIEC WIEDZY

prowadzi

HAKI-BEY

Trzeba się uczyć — upłynął wiek złoty.
I. KRASICKI.

W dziale niniejszym zamieszczać będziemy co tydzień w niedzielę szereg pytań z różnych dziedzin wiedzy, na które w ciągu tygodnia dawać będziemy odpowiedzi. Jeżeli czytelnik sam znajdzie odpowiedź — tem lepiej.

Dział ten należy traktować jako pobudkę i zachętę do samokształcenia się. Nie traćmy bezowocnie drogiego czasu. Kilka chwil, poświęconych dziennie pracy nad sobą, dadzą po pewnym czasie pokaźną sumę wiedzy.

Kształćmy siebie i zachęcajmy do kształcenia innych, bo Wiedza — to potęga. Bądźmy potężni!

LITERATURA POLSKA

Jakie nowe ideje wprowadził do literatury Frycz Modrzewski? Przeciwko komu powstawał? Kogo brał w obronę? Jakie pozostawił dzieła? Dlaczego zaliczamy Frycza Modrzewskiego do najszlachetniejszych myślicieli Polski?

Do najpotężniejszych umysłów wieku złotego należy Andrzej Frycz z Modrzewia, od nazwy tej posiadłości rodzinnej Modrzewskim zwany. Urodzony w r. 1503 w Wolborzu ukończył Akademję Krakowską i zamierzał zostać księdzem. Przyjął nawet niższe święcenia, lecz przyjrzawszy się bliżej demoralizacji duchowieństwa, porzucił seminarjum i udał się zagranicę. W Niemczech poznał się z Lutrem, Melanchtonem i innymi wybitnymi zwolennikami reformy kościelnej. Pod ich wpływem przejął się Modrzewski gorliwie myślą oczyszczenia zatrutej korupcją atmosfery kościelnej w Polsce i stanowczo przechylił się na stronę innowierców, którzy w Polsce zaczynali urastać w siłę.

Wróciwszy do kraju, Modrzewski znalazł się przy boku królewicza Zygmunta Augusta, z początku jako pisarz, później jako sekretarz jego kancelarji. W tym czasie wystąpił też z pierwszą rozprawą, w której z głębokiem oburzeniem zwalczał niejednostajność kary za zabójstwo, uważając za zaszczyt niesprawiedliwości za jedno i to samo przestępstwo karać inaczej szlachcica, inaczej mieszczanina, a jeszcze inaczej chłopa.

Następną rozprawą Modrzewskiego było dzieło „O kościele", w którem autor uzasadniał potrzebę naprawy instytucji kościelnej, znajdującej się przed reformacją i soborem Trydenckim w stanie zupełnego moralnego rozkładu. Zakaz biskupa krakowskiego, który się dowiedział o pracy Frycza, uniemożliwił wydanie tego dzieła.

Następnem, wielkiem dziełem Modrzewskiego był traktat polityczno-społeczny „O naprawie Rzeczypospolitej" (De republic emendanda). Traktat ten był owocem długoletnich rozmyślań tego znakomitego badacza nad bolączkami ówczesnego ustroju politycznego w Polsce. Przez dzieło to stanął Modrzewski na jednym poziomie z najznakomitszymi politykami europejskimi szesnastego wieku

W pierwszem wydaniu (r. 1551) pojawiły się trzy zasadnicze księgi: o obyczajach, o prawach i o wojnie. Do drugiego wydania dołączył Modrzewski poprzednią rozprawę „O kościele", jako księgę czwartą i dziełko o szkołach, jako księgę piątą. Najważniejszemi jednak z tych pięciu ksiąg są pierwsze trzy. Jeżeli uprzytomnimy sobie fakt, że Modrzewski pisał swe znakomite dzieło w okresie, kiedy panowały najgrubsze zabobony średniowieczne, przemoc, gwałt, możnowładztwo i niewola kościelna — to śmiałe i szlachetne myśli Modrzewskiego na tym ciemnym tle wydają się, jak świetne, promienie gwiazdy, błyszczące w mrokach średniowiecznego barbarzyństwa. Przeprowadzał on zasadę jednakowych praw dla wszystkich, potępił wojny zaczepne, domagał się względów dla rannych nieprzyjaciół, upominał się o prawa miast i ludu, mówił o demokratyzacji i unarodowieniu kościoła, o zniesieniu celibatu, o poprawieniu obyczajów duchowieństwa. W całem dziele znać człowieka poważnego, o umyśle potężnym, bogato uposażonym, o duszy czystej, przejętej ideami najszczytniejszego chrześcijanizmu.

Wielkie myśli Modrzewskiego, nieurzeczywistnione w całej swej rozciągłości prawie jeszcze do dziś, czynią go jednym z najszlachetniejszych i najgłębszych myślicieli Polski. Język i styl jego odznaczają się przedziwną jasnością i doskonałością formy. Szkoda tylko, że Modrzewski wszystkie swe znakomite dzieła pisał nie po polsku, lecz po łacinie.

W SPRAWIE STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW POLSKICH

Z okólników rozesłanych przez Dyrekcję Stowarzyszenia Mechaników Polskich dowiadujemy się, że Dyrekcja zwołała na 26-go kwietnia 1924 roku nadzwyczajny zjazd w celu rozwiązania obecnej korporacji i przeniesienia Dyrekcji do Polski.

W nadesłanym nam liście p. Ostrowski sekretarz Dyrekcji tłumaczy, że plan zwołania zjazdu powzięto w celu, aby pobudzić do życia naszą organizację, ustalić prawną egzystencję w Ameryce tak, jak to było zrobione w Polsce, zmienić nasze By Laws, które nie odpowiadają naszej obecnej organizacji, zmniejszyć wydatki w Ameryce, zabezpieczyć prawnie nasze inwestycje i t .d.

Wobec powyższego wyjaśnienia zachodzi pytanie, dlaczego zmian tych nie przeprowadzono na walnym zjeździe odbytym w styczniu tego roku w Toledo, Ohio. Konferencja filji S. M. P. odbyta w Chicopee, Mass., przyszła do przekonania, że Dyrekcja zrobiła to celowo, aby jaknajmniejsza liczba miejscowych członków i delegatów była obecna przy decydowaniu tych tak ważnych spraw, bo gdy członkowie zjazdu i Dyrekcji rozjeżdżają się na koszt organizacji, to delegacji filji i okręgów zmuszeni są sami pokrywać koszta. Drugą ważną sprawą jest przeniesienie Dyrekcji do Polski przez co członkowie w Ameryce, którzy stanowią 95 procent, nie będą mieli należytej kontroli, a nauczeni doświadczeniem z bankiem nie powinni tego bagatelizować.

Najlepszem wyjściem z sytuacji byłoby przeniesienie Dyrekcji do New Yorku, jak to wszystkie filje na Wschodzie od półtora roku proponowały, starania te jednak nie odniosły pożądanego skutku.

A przenosząc Dyrekcję do New Yorku przedewszystkiem zmniejszyło by się wydatki w Ameryce o dwie trzecie, a po drugie zatrzymało by się kontrolę nad majątkiem w Ameryce co jest o tyle ważniejsze, jeżeli się przeczyta statut nowy Stowarzyszenia Mechaników w Polsce, który dla informacji członków S. M. P. w Ameryce w całości podajemy. Statut ten opublikowany został w Monitorze Polskim, dnia 6-go grudnia 1923 roku, czyli miesiąc przed walnym zjazdem odbytym w styczniu w Toledo, Ohio.

PUBLIKACJE URZĘDOWE

Postanowienia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w przedmiocie zmian oraz zatwierdzaniu Statutów Spółek Akcyjnych
635

POSTANOWIENIE

Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w przedmiocie zatwierdzenia Statutu Spółki Akcyjnej pod firmą Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki — Spółka Akcyjna, z siedzibą w Warszawie

Na zasadzie Artykułu 1 Ustawy z dnia 20-go kwietnia 1919 roku o zatwierdzaniu i zmianie Statutótw Spółek Akcyjnych zatwierdzamy dołączony do niniejszego Statut Spółki Akcyjnej pod firmą Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki, Spółka Akcyjna, z siedzibą w Warszawie.

(—) SZYDŁOWSKI,
Min. Przemysłu i Handlu.
(—) W. KUCHARSKI,
Minister Sarku.

Warszawa, d. 15. VI. 1923 r.

STATUT

Spółki Akcyjnej pod firmą Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki, Spółka Akcyjna

I. Przepisy Ogólne

Paragraf 1.

Celem prowadzenia wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, zakładów przemysłowych, budowlanych, jak również instytucyj, mających na celu podniesienie wytwórczości, dobrobytu, oraz moralnego i umysłowego poziomu akcjonarjuszy i pracowników, **jak również w celu nabycia w całości lub częściowo majątku Spółki Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce (The Polish Mechanics, Inc.)**, mającej główną siedzibę w Toledo, stanu Ohio, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i dalszego prowadzenia przedsiębiorstw tej Spółki, tworzy się Spółka Akcyjna pod firmą Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki, Spółka Akcyjna.

Paragraf 2.

Spółka ma prawo działać zarówno w obrębie państwa polskiego, jakoteż i za granicą. Spółka ma prawo zakładać w granicach państwa polskiego i za granicą fabryki, oddziały, filje, składy i sklepy, z zachowaniem wszelkich obowiązujących przepisów i rozporządzeń.

Paragraf 3.

Spółka jest osobą prawną, może nabywać i posiadać nieruchomości miejskie i ziemskie i wszelki majątek ruchomy, zawierać wszelkie umowy, bronić i dochodzić swych inteersów w sądach i wszelkich urzędach.

Paragraf 4.

Siedzibą Spółki jest stołeczne miasto Warszawa.

Paragraf 5.

Statut Spółki winien być ogłoszony w Monitorze Polskim. Wszelkie przewidziane przez Statut niniejszy ogłoszenia będą umieszczane w Monitorze Polskim, oraz w jednem z pism warszawskich, według wyboru walnego zgromadzenia.

Paragraf 6.

Spółka poczytuje się za prawnie powstałą po zatwierdzeniu i ogłoszeniu Statutu, po wpłaceniu przez akcjonarjuszów całego kapitału akcyjnego, za potrąceniem równowartości szacunku przejętego majątku firmy Stowarzyszenie Mechaników Polskich w Ameryce, odbyciu organizacyjnego walnego zebrania i zajerestrowaniu Spółki w sądzie okręgowym w Warszawie.

Paragraf 7.

O ukonstytuowaniu się Spółki jej — zarząd, a o niedojściu do skutku założyciele zawiadamiają Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

II. Kapitał Zakładowy i Akcje

Paragraf 8.

Kapitał zakładowy Spółki określa się na 1,000,000,000 marek polskich (miljard marek polskich) i dzieli się na 20,000 akcyj, po 50,000 marek polskich każda.

Paragraf 9.

Akcje rozdzielone będą pomiędzy założycieli i osoby zaproszone przez nich do udziału w Spółce.

Paragraf 10.

Przypadająca za akcje suma (z wyjątkiem tych akcyj, które będą wydane za nabyty dla Spółki majątek) powinna być wniesiona nie później, niż w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego Statutu w Monitorze Polskim całkowicie, bez częściowego podziału z zapisem opłat w odpowiednie księgi i za wydaniem pokwitowań z odbioru pieniędzy z podpisem założycieli, a w następstwie, ale w każdym razie nie później, niż w przeciągu trzech miesięcy od rozpoczęcia działalności Spółki i samych akcyj. Otrzymane za akcje pieniądze wnoszone zostają przez założycieli, jako depozyt, do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, gdzie pozostają do czasu zażądania przez Dyrekcję Spółki. Następnie po przedstawieniu Ministrowi Przemysłu i Handlu zaświadczenia o tem, że do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej wpłynęły otrzymane za akcje pieniądze, po odbyciu walnego zgromadzenia organizacyjnego i zarejestrowaniu sądowem, Spółka rozpoczyna swoją działalność. W razie niewypełnienia powyższego, Spółka uważaną jest za niepowstałą, a wpłacone za akcje pieniądze zostają zwrócone komu należy. Książki do zapisywania sum, wnoszonych na akcje, winny być osznurowane, opieczętowane przez właściwy sąd. **Przypadające dla założycieli, za przekazany Spółce majątek, akcje winny być wniesione przez władze Spółki na przechowanie do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Akcje te nie mogą być wydane założycielom, ani też przekazane osobom trzecim, aż do czasu zatwierdzenia w trybie właściwym sprawozdania za pierwszy okres działalności Spółki, który trwać ma nie mniej, niż dwanaście miesięcy.**

Paragraf 11.

W razie dokonywania wpłat na akcje ewentualnych nowych emisyj ratami, oraz na czas, gdy akcje jeszcze nie są wygotowane, akcjonarjuszom wydają się imienne świadectwa tymczasowe za podpisami dwóch członków zarządu, na których to świadectwach są odnotowane wpłaty.

Paragraf 12.

Spółka, na mocy uchwały walnego zgromadzenia akcjonarjuszów, może powiększyć swój kapitał zakładowy przez wypuszczenie akcyj dodatkowych emisyj na warunkach przez rząd zatwierdzonych. Za każdą akcję nowej emisji nabywca winien wpłacić, oprócz jej wartości nominalnej, premję, określoną przez walne zgromadzenie akcjonarjuszów **w wysokości conajmniej tej części kapitału zapasowego, jaka wypada podług ostatniego bilansu na każdą akcję** poprzednich emisyj. Premje te powiększają kapitał zapasowy.

Paragraf 13.

Pierwszeństwo do nabycia akcyj nowych emisyj przysługuje przedewszystkiem właścicielom akcyj emisyj poprzednich, w stosunku do ilości posiadanych akcyj. **Akcje, nie nabyte w ciągu określonego terminu przez posiadaczy poprzednich emisyj, będą przydzielone na warunkach, określonych przez walne zgromadzenie. Walne zgromadzenie na wniosek zarządu może powziąść w przedmiocie podziału akcyj nowej emisji inną uchwałę, która należycie i szczegółowo uzasadniona z dołączeniem planu i wykazu podziału akcyj podlega zatwierdzeniu właściwych władz...**

(Ciąg dalszy nastąpi).

Katar. Miałem taki katar w głowie, że materja wychodziła z nosa, na podobieństwo krwotoku, — pisze pani Marja Gerber z Somers. Wis. Przez cztery lata leczyłam się u wielu lekarzy, lecz żaden z nich nie mógł mię uleczyć. W końcu znalazłam ulgę w D-ra Piotra Gomozo. Obecnie jestem zupełnie zdrowa i mogę wykonywać mą pracę. To świetne lekarstwo domowe jest dobrze znane z pobudzających skutków na śledzionę, usuwa ono irytację i reguluje wydzielanie. Dopomaga ono do doprowadzenia normalnych czynności organów absorbujących i wydzielających i dla tego powodu jest pewnem lekarstwem na chroniczne zaziębineie. Nie jest ono lekarstwem aptecznem, specjalni agenci jedynie mogą je dostarczyć. Piszcie do, Dr. Peter Fahrney & Sons Co.. 2501 Washington Blvd., Chicago, Illinois.

ZAWIADOMIENIE
Powiększyłem i przeprowadziłem moje BIURO PATENTOWE
Nowy Adres.
Z. H. POLACHEK
Inżynier-Adwokat Patentowy
70 Wall Street New York

WYPOŻYCZALNIA FILMÓW Z POLSKI
WYPOŻYCZA doborowe obrazy ruchome wykonane we własnei wytwórni we Lwowie, lub z innych najlepszych wytwórni polskich
POSIADA na składzie wielki wybór filmów o treści popularno-naukowej, krajoznawczej, patrjotycznej, religijnej oraz komedji i dramatów. — Wszystkie napisy po polsku.
DOSTARCZA wzory materjału ogłoszeniowego do wypożyczanych filmów, jak afisze, rozrzutki, ogłoszenia, „readery" i t.p.
Na żądanie wyświetla się filmy na miejscu w specjalnej sali projekcyjnej, stojącej do naszej dyspozycji.
POLART FILM CO.
729 — 7th Ave., New York City
Room 408.

Mężczyźni zabezpieczcie się przeciwko wszystkim wenerycznym cierpieniom
SANTAL MIDY
SANYKIT
Zabezpieczenie dla mężczyzny tylko. Wystarczy na ostateczne zabezpieczenie. Wielka tubka 35c. Kit (4's) $1.00. U wszystkich aptekarzy lub San-T-Kit.
92 Beekman St., Dept. B, New York
Piszcie po cyrkularze.

DROBNE OGŁOSZENIA

Praca dla Kobiet
(Help wanted Female)

DZIEWCZYNY lub kobiety w średnim wieku potrzeba do ogólnej domowej roboty. 113 West Jackson Ave., Corona, L. I. Zgłoszenia w Delikatessen Sklepie. (26f)

KOBIET do czyszczenia wieczorem, godziny od 1 do 7 rano. Zgłoszenia po północy do, Mr. Yellin, Park Ave. Hotel, 33rd St. & Park Ave (26f)

Praca dla Mężczyzn
(Help wanted Male)

POTRZEBA
mężczyzn
także dozorców i robotników
do pracy konstrukcyjnej
przy koleji i steam shovel pracy,
długa robota.
Zgłaszać się,
F. H. CLEMENT & CO.
So. Bethlehem, Pa.
(24m)

ROBOTNIKÓW
stała praca, dobra zapłata
NATIONAL LEATHER BELTING CO.
423 East 56th Street, New York
(25m)

PORTERA doświadczonego. Zgłoszenia, Premier Theatre, 505 Sutter Avenue, Brooklyn, N. Y.

ROBOTNIKÓW, 500 do ładowania węgla w kopalniach podziemnych Pennsylvanii, zapłata unijna, można zarobić od $5.50 do $6.60 dziennie, na robocie od sztuki, stołowanie przy prywatnych rodzinach, nie wymagamy pieniędzy. Zgłoszenia cały tydzień do, Agencji, 73 West Street. (22, 24m)

ROBOTNIKÓW. Zgłoszenia, H. C. Derby Co., 800 First Ave., New York. (23m)

UWAGA! — Pomywacze portery, busboys do restauracji i hoteli, najlepsze zapłaty, bez niedzielnej roboty. Gotówki nie wymagamy. Feldman's Agency, 109 Greenwich St., New York City.
Środa, Piątek, Niedziela, tfn)

POTRZEBA mężczyzny do mycia naczynia. Bar's Restaurant, 104 East 7th Street. (23m)

POTRZEBA mężczyzny do pracy przy wykończaniu ozdóbnych wyrobów z żelaza praca na wewnątrz. Zgłoszenia, Albee V. Godfrey Co., Stewart Ave. & Towsend St., blisko Penny Bridge, Greenpoint, Brooklyn. (23m)

Interesy do sprzedania
Business Opportunities

AUTOMOBIL siedmiopasażerowy w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia, od 6 do 9 wieczór, Tomaszewski, 89 Jewell St., Brooklyn, N. Y. (24s)

BALWIERNIA na 3 krzesła do sprzedania w polskiej dzielnicy. Zgłoszenia, 377 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (25s)

BUCZERNIA i Grosernia — musi być sprzedana w tym miesiącu z powodu wyjazdu, niema książek leas na 5 lat; 69 Newman Ave., corner W. 6 Street Bayonne, N. J. (26s)

BUCZERNIA do sprzedania, kuchnia do wyrobów. Zgłoszenia 101 Greenpoint Ave. Greenpoint, Brooklyn. (28s)

CANDY cigar i stationery store do sprzedania; 4 pokoje przy sklepie, rent $40; obok publicznej szkoły, 425 West 38 St. N. Y. (25s)

CANDY Store blisko Domu Narodowego do sprzedania z powodu choroby. Zgłoszenia, 273 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn. (26s)

CANDY, Cigar i Stationery store na sprzedaż. 119 Berry St. Brooklyn. (29s)

CIGAR Stationery i Candy store z dwoma pokojami sprzedam tanio. Zgłoszenia: 595 — 3rd Ave. Brooklyn, N. Y. (25s)

DO SPRZEDANIA Dry Goods Store tanio, z powodu wyjazdu do innego miasta, w polskiej i ruskiej dzielnicy. 278 Avenue B, New York. (23s)

DO SPRZEDANIA meble z trzech pokoi, można zamieszkać. Zgłoszenia wieczorem do janitora, 501 — 69th St., New York (25s)

DO SPRZEDANIA Grosernia i Delikatesen; interes dobry na $500 tygodniowo; lease na dwa lata; rent $60. Zgłoszenia pod: 203 E. 4th St. New York (23s)

DO SPRZEDANIA Grosernia i Delikatesen; dobry interes z mieszkaniem nadzwyczajnie tanio. Kahrs, 111 Franklin St. blisko 23rd St. Ferry. (25s)

DELIKATESEN i grosernia do sprzedania tanio, w polskiej dzielnicy z powodu choroby. 277 Driggs Ave. Brooklyn, N. Y. (28s)

GROSERNIA i Delikatessen, interes dobrze wyrobiony w dobrej dzielnicy do sprzedania, 4 pokoje z tyłu, lease. 208 Kent St., Greenpoint, Brooklyn. (29s)

GROSERNIA, Delikatessen i Candy Store do sprzedania, 4 pokoje z tyłu, rent $55. Zgłoszenia, Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (29s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania z powodu innego interesu, musi być sprzedany w krótkim czasie. Zgłoszenia, 99 Clinton Ave., Maspeth, L. I. (2s)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania, narożny interes, targ tygodniowy $700. — Zgłoszenia Nowy Świat, — 586 Manhattan Ave. Brooklyn. (26s)

MEBLE z trzech pokoi sprzedam z powodu wyjazdu; można zamieszkać.— Rent—$18. Zgłosenia 100 Avenue A drugie piętro front; dzwonić średni guzik. (26s)

NA SPRZEDAŻ grosernia i delikatesen, Cigar i Candy store z powodu choroby; 341 Wayton St., Jersey City. (23s)

NARZĘDZIA stolarskie i ciesielskie na sprzedaż tanio. Zgłosić się od 4 do 9 wieczorem. trzecie piętro prawo drzwi nr 2, 234 East 13th St., New York City. (23s)

NADZWYCZAJNA sposobność! Stationery i cigar store z domem, ze znacznym dochodem, z powodu innego interesu tanio do sprzedania; 780 — 3rd Ave. Brooklyn. (23s)

SODA Fountain i maszyna do wyrabiania seltzer do sprzedania. 77 Clay St., Greenpoint, Brooklyn. (29s)

ODSPRZEDAM swoją część w restauracji z powodu wyjazdu do kraju, bardzo dobry interes, znakomita szansa. Zgłaszać się natychmiast, 42 Erickson Place, róg Beach Street, New York. (t f n)

RESTAURACJA na sprzedaż, narożny sklep, interes wyrobiony, lease, obrót tygodniowy około $800. 390 E. 4th St. (23s)

RESTAURACJA na sprzedaż; interes wyrobiony; rent, tylko $32.— 5 at lease, muszę sprzedać z powodu wyjazdu do kraju. 189 Ave E. Bayonne, N. J. (28s)

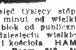

MAŁE FARMY
$285
$50 wpłaty i $5 miesięcznie
Dziesięć tysięcy stóp kwadratowych, pięć minut od wielkiego miasta. jeden blok od publicznej szkoły, blisko pięćdziesięciu wielkich fabryk, sklepów i kościoła. HAMILTON, 63 Park Row, Room 910, New York City. (17 19 21 23 25 27 29e)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

GAWLIŃSKI & CO.
Polecają następujące tanie domy:

W NEW YORKU:

15 FAM. murowany po 4 pokoi, elektryka. Rentu $5500. — Cena $35.000. Wpłaty $8.000.

10 FAM. murowany. elektryka. — Rentu $3,060. Cena $19.500. — Wpłaty $6,000.

7 FAM. murowany po 4 pokoi, elektryka w dobrej sekcji. Rentu $2,200. Cena $16,000 — Wpłaty $5.000.

W BROOKLYNIE:

3 FAM. drewniany 15 pokoi, wanny, elektryka. Rentu $1,260. Cena $9,500. Wpłaty wedle umowy.

6 FAM. murowany po 4 pokoi. — wanny dla rodziny „Bay windows". Rentu $1.650. — Cena $15.000. Wpłaty $2500.

4 FAM. drewniany 16 pokoi, wanny elektryka. Rentu $1668. Cena $10,500. Wpłaty $2.500.

4 FAM. drewniany 1 2 sklepy 2 i 3 pokoje, elektryka w całem domu tuż koło kościoła. Rentu $2,196. Cena $16,000. Wpłaty $5.500.

2 FAM. drewniany 9 pokoi wanny dom w doskonałym stanie i w bardzo dobrym położeniu. Rentu $600. Cena $5.700. — Wpłaty $1,800.

GAWLIŃSKI & CO.
NASZE TRZY BIURA:

426 East 16th Street, NEW YORK, przy 1-szej Ave.
204 East 57th Street, Naprzeciw Konsulatu, NEW YORK
206 Driggs Avenue, Corner Newell Street, BROOKLYN, N. Y.

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

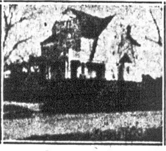

TEN PIĘKNY DOM
W NEW JERSEY

możecie kupić wpłacając $1,200, reszta na łatwe spłaty. Plac obejmuje jedenaście miejskich lot. Dom ma dziesięć dużych pokoi, ogrzewanie, elektryka i gaz. Garaż na automobile i mały sad owocowy. Pięć minut od stacji kolejowej. Pierwsza hipoteka $8,000. Cena $12,500. Bliższych informacyj na żądanie udzieli Wam właściciel,

Felix Popławski
16 Court St., B'KLYN, N. Y.
326 E. 14th St., N. Y. CITY
Biura otwarte codziennie do 7 wiecz., w niedzielę od 10 rano do 2 po poł.
(t e n)

TANIOŚCI!

3 FAM. murowany dom, 17 pokoi, 3 wanny nowe tapetowany, w najlepszej sekcji Bay Ridge; wszystkie pokoje jasne, okna po wszystkich stronach budynku, lota 25 x 100. Zgłosić się natychmiast, jeżeli będziecie zainteresowani w tym domie. Informacje udzieli:

WALTER KOWALEWSKI
717 Fifth Ave., Brooklyn, N. Y.
Blisko 23-ej ulicy

Farmy, Domy i Loty do sprzedania.
FARMA 300 akrów ornej ziemi, 50 akrów grubego lasu, reszta pastwisko; rzeka duży sad, ulepszenia w domu; 18 pokoi; 8 innych budynków; 28 dojnych krów; 12 jałówek; byk; 4 konie; 350 kur; truck, wszystkie maszyny; stacja gazolinowa; miesięczny dochód za mleko $400; blisko szkoły; mila od miasta. Cena $12 500; Wpłaty $5500.
Farma 118 akrów; 80 akrów ornej ziemi, las i pastwisko; sad; dom 10 pokoi, 6 innych budynków; 8 dojnych krów, 2 konie; 200 kur; maszyny; mila i pół do miasta. $4500, wpłaty $2000. Przejazd ja zapłacę.
FILANOWSKY, 103½ St. Marks Place, (E. 8th St.) New York City. (25e)

JÓZEF WOLIŃSKI
Biuro Realnościowe

Sprzedaż ośmiu domów po niskiej cenie. Na każdy $4,375 gotówki.
16 fam. murowany dom, Greenpoint, 48 pokoje. Cena $20,000, dwa narożne domy po $21,000, sklepy przy każdym domu, rentu rocznie z każdego domu $3,200.
4 fam. murowany dom, dwufamilijny, drewniany dom, 32 pokoje, 2 garaże, kurnik, wanny, elektryka, lota 75 x 90, w Long Island, prześliczna okolica. Cena $17,000, gotówki $7.000 do $8,000.
Biuro pn. 277 Driggs Ave.., B'klyn, N. Y.
Koło Domu Narodowego.
Telefon, Greenpoint 4470-J.
(23e)

OSIEM lot 20 x 111'5 w mieście do sprzedania w Roselle Park, N. J., dobre dla budowniczego, cena przystępna. Zgłaszać się do, M. Puszyński, 269 Manhattan Ave., Brooklyn. (t f n)

NA SPRZEDAŻ duży dom z wszetkiemi ulepszeniami na linji tramwajów w centrum rosnącego w przemyśle i ludności, w okolicy Albany i Schenectady, 40 akrów dobrej ziemi, kurniki, 2 stodoły, garaż, owocowy sad, strumyk, las, na żądanie można nabyć więcej ziemi, dobra sposobność dla dużej rodziny. Wymagana gotówka $6,000. Wiadomość u dr. Kallen, 73 St. Marks Pl., (East 8th St.), New York. (23e)

NA SPRZEDAŻ 2 fam. dom; wszelkie ulepszenia, blisko Ferry do New Yorku i polskiego kościoła; cena $6500. — Mrs. Pershick, 77 York St., New Brighton, N. Y. (24e)

MUROWANY dom 7-familijny i sklep na Nostrand Ave., Brooklyn. Cena $18,000 — gotówki $4,000, rocznego dochodu przeszło $1,000. D. Blumenfield, 53-63 Park Row, Room 910, New York City. (13, 15, 17, 19, 21, 23, 25e)

JEFEERSON Street, 8-familijny murowany, cena $19,000, mortgage $10,000, rent $2,400.
COVERT Street, 6-amilijny murowany, cena $14,500, mortgage $9,600, gotówki $4,500.
143 Cornelia Stret BROOKLYN, N. Y.
Telefon, Jefferson 1899-R.
(24e)

NA SPRZEDAŻ ładny dwufamilijny murowany dom, w najlepszym stanie, wolny od podatków, wszystkie najnowsze urządzenia, duża piwnica, garage na dwa automobile, pięciopokojowe na dole, sześciopokojowe u góry, oszklone i otwarte ganki, w polskiej dzielnicy. Cena $15,000, gotówki $4,000, odpowiednie mortgage. Właściciel, 1023 — 70th St., blisko Tenth Ave., Bray Ridge, Brooklyn. Telefon, Bensonhurst 2190 (23, 25a)

NA SPRZEDAŻ wspaniały murowany dom na samym roku, dom na dwie rodziny, 10 pokoi, 2 łazienki, na dole grosernia, gaz, elektryka, garaż na samochód, można kupić z grosernią lub bez groserni, polska dzienica. Krist, 59 Norwood Ave., Flushing Hieghts, L. I. Telefon, Flushing 3128. (23e)

DWA domy na sprzedaż pojedynczo lub razem, nadzwyczajna sposobność dla krawca lub cieśli, dom nowy sześciopokojowy, łaźnia, 1 akier ziemi, 14 drzew owocowych, pięć minut do Albany i Schenectady tramwajów, kościół i szkoła, centrum przemysłu, obok duży dom z wszelkiemi ulepszeniami, elektryka, 2 akry dobrej ziemi, sad, winogrony, obszerny garaż, kurnik, piękna okolica. Na obydwa domy potrzeba $5,000, gotówki na jeden $3.000. Właściciel na miejscu. Wiadomość u dr. Kallen, 73 St. Marks Pl., (East 8th St.), New York City. (23e)

25% ZYSKU

6 fam. i 4 fam. drewniane domy, 34 pokoje w bardzo dobrym stanie, rent miesięcznie $177. Cena $14,400, wpłaty $4,500.

8 fam. drewniany po 4 pokoje dla rodziny ,elektryka, rent miesięcznie $168. Cena $14,500, wpłaty wedle umowy.

6 fam. drewniany dom po 5 pokoi w dobrym stanie, rent miesięcznie $136. Cen. $12,000 wpłaty $4,500.

4 fam. murowany dom na pełnej locie. 19 pokoi na jednej z najlepszych ulic w Greenpoint, blisko Manhattan Ave. Cena $12,500, wpłaty wedle umowy

LINKE & BRACHOCKI
Biuro Realnościowe i Notarjalne
Asekuracja Wszelkiego Rodzaju
1070 Manhattan Avenue,
BROOKLYN, N. Y.
blisko Eagle Street

100 AKROWA farma na sprzedaż — 3 mile do miasta fabrycznego i kolei, urodzajna ziemia, piękne budynki inwentarz maszynerja i automobil. Wartość $12,000. sprzedam prędkiemu kupcowi za $7,000. Thomas Wujcik, R. F. D. 2. Broadalbin, N. Y. (27e)

FARMY! FARMY! FARMY!

FARMA W NEW JERSEY

blisko New Yorku, 34 akry, duży sad, ładny dom z wszelkiemi ulepszeniami, duża stodoła, 3 duże kurniki, 2 brooders, elektryka we wszystkich budynkach, 3 krowy, jałówka, 2 konie, 800 kur, cały zasiew, maszynerja, pół mili do miasta. Cena $6,500, gotówki $3,000
Z powodu starości sprzedaje się dobrą farmę, 300 akrów, 150 akrów ornego pola, reszta pastwisko i budowniczy las, rzeka, ładny sad, dom 9-pokojowy, w dobrym stanie, 5 innych budynków, 4 krowy, 2 konie, 300 kur, 3świnie, wozy i maszynerja potrzebna na farmie dwie mile do miasa. Cena $5,000, gotówki $1,500.
B. OWDEY
194 Avenue A, blisko 12th Street
New York City
(t f n)

FARMA 90 akrowa, z czego 25 akrów grubego lasu i pastwisko; ziemia czarna, równa i bez kamienia; budynki dobre, dom na 11 pokoi z wodą i werandą; 6 krów; 2 młode konie i drób; rzeka, sad; maszynerja; mila do miasta i kolei; wszystko za $5500, wpłaty $2000.
FARMA 100 akrowa, z czego 35 akrów grubego lasu, reszta obrobiona ziemia; budynki, dobry dom na 7 pokoi; woda i weranda; 4 krowy 2 konie, drób; maszynerja; automobil; 2 mile do miasta i kolei; wszystko za $5500 wpłaty $2,000.
Zgłosić się:
P. KUTYŃSKI
263 Avenue B
Between 15th & 16th St., 3rd Floor
NEW YORK, N. Y.
(26e)

DOBRE SPOSOBNOŚCI DLA PARTNERÓW

FARMA 237-akrowa, z czego 137 akrów wyrobionej ziemi reszta budowniczy las i pastwisko, wielki owocowy sad i rzeka, 10 dobrych budynków, dom na 10 pokoi z wodą, werandą i telefonem, sallo, lodownia i mleczarnia, 17 krów, 3 buhaje, 2 konie, świnie i drób, automobil osobowy, różna maszynerja do farmy, maszyna do drzewa, wielki przychód z farmy blisko miasta i kolei na stanowej drodze, wszystko za $9,000, wpłaty $3,000. M. Hanioshyn, 261 Avenue B, pomiędzy 15th i 16th St., 2nd Floor, New York. (26e)

DWIE loty 40 x 110, najlepsza okolica w Staten Island. Cena $900, gotówki $400. Zgłoszenia, 143 Cornelia Street, Brooklyn, N. Y. Telefon, Jefferson 1899-R. (24e)

DLACZEGO nie mieć własny DOM!
100 wpłaty a reszta na miesięczne spłaty. 1 fam. dom, 5 pokoi, łazienka, elketryczne oświetlenie, piękna okolica, blisko wielkich fabryk i zakładów. Nie daleko Nowego Yorku. Po dalsze informacje zgłaszać się listownie lub osobiście.
UNITED LAND DEVELOPMENT CO.
119 Nassau St., New York City
(19, 20, 22, 23e)

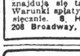

MAŁA FARMA
8,000 Kwadr. Stóp Dobrej Ziemi $250
blisko New Yorku, w miasteczku, gdzie pracy jest zawsze podostatkiem, znajdują się tam szkoły i kościoły. Warunki spłaty, $25 wpłaty i $8 miesięcznie. S. HOCKMAN, Room 311, 208 Broadway, New York City.

DOMY
Małe
Farmy
Położone przy wielkiem fabrycznem mieście, niedaleko Nowego Yorku. Na miejscu znajduje się szkoła, kościół, sklepy, tramway, łazienki i fabryki. Możecie posiadać własny dom z wielkim ogrodem za $1,500 i wyżej, na spłaty po $15.— miesięcznie. Przyjdźcie z rodziną zobaczyć tą cudowną okolicę, lub piszcie do Mr. MULLEN, 206 Broadway, Room 244, New York City. (t.f.n.)

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJEMY młodych i starszych mężczyzn, panien i kobiet pragnących nauczyć się gruntownie języka angielskiego i otrzymać lepszą pracę. Piszemy listy i podania. Sporządzamy tłumaczenia. Dopomagamy w wyszukaniu zatecia i we wszelkich sprawach. Nie odkładajcie. Przyjdźcie do naszego biura dzisiaj. Szkołę prowadzi profesor Łuszczki, autor samouczka były tłumacz konsulatu. Osobne lekcje dla kobiet i mężczyzn w dzień i wieczorem. Szkoła Polsko-Angielska. 342 East 21st Street, pomiędzy Pierwszą a Drugą Avenues, New York City. (15i)

Pokoje do wynajęcia
Rooms to let

UMEBLOWANE pokoje dla panien lub panów. Szwoła, 342—21st Street. (5s)